Dziś 10 stron | Opł. uiszczona rycz. z góry. | Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 5. Telefon 30. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 56. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 8 marca 1928 r. | Rok IV.

Co pisze zagranica o wyborach w Polsce.

Wiedeń i Praga stwierdzają zwycięstwo marszałka Piłsudskiego.

Wiedeń, 6. 3. (Pat.) Prasa tutejsza zamieszcza obszerne depesze o wyniku wyborów w Polsce, stwierdzając przytem, że rząd marszałka Piłsudskiego odniósł wielkie zwycięstwo, którego rozmiary przeszły oczekiwania.

Psychologiczne następstwa tego zwycięstwa dają się zauważyć w łonie poszczególnych stronnictw. Dziennik podkreśla zwłaszcza dotkliwy upadek stronnictwa Narodowej Demokracji.

Praga, 6. 3. (Pat.) Prasa tutejsza omawiając wyniki wyborów w Polsce, podkreśla poważny sukces Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i wyraża przekonanie, że rezultat wyborów ułatwi w Polsce stałej większości parlamentarnej.

Oficerowie polscy na wycieczce we Francji.

W drodze powrotnej do kraju odwiedzą Włochy i Czechosłowację.

Paryż, 6. 3. (Pat.) Przybyła tu wycieczka oficerów polskich, pracujących w szkolnictwie wojskowem, w celu zwiedzenia francuskich szkół wojskowych, zapoznania się z ich metodą wychowawczą oraz obejrzenia urządzeń szkolnych. Wycieczce przewodniczy jej inicjator i organizator, major sztabu generalnego Winiewski, szef wydziału szkolnego w ministerstwie spraw wojskowych.

Wycieczka spędziła poprzednio kilka dni w Belgji. We Francji zabawia oficerowie polscy około 2 tygodni, poczem udadzą się w tym samym celu do Włoch i Czechosłowacji.

Zarozumiały Waldemaras czarno patrzy w przyszłość.

W Wiedniu oceniają sprawiedliwie stosunki polsko-litewskie.

Berlin, 6. 3. (Pat.) Według doniesień „Berliner Tageblatt" z Kowna, Waldemaras oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy litewskiej i zagranicznej, że uda się osobiście do Królewca na rokowania z Polską.

Waldemaras oświadczył pozatem, że można się zapatrywać pesymistycznie na przyszłe rokowania z Polską, jeżeli tylko uświadomić sobie, że Polska potrzebowała aż 4 tygodnie na to, aby przygotować odpowiedź na ostatnią notę litewską.

Trzeba sobie równocześnie postawić pytanie, czy przy ustnych rokowaniach porozumienie nie okaże się zbyt trudne do osiągnięcia.

Litwa życzy sobie obecności pośrednika z ramienia Ligi Narodów przy tych rokowaniach, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, że gdzie słabszy rokuje z silniejszym, to chętnie widziałoby się przytem świadka.

Wiedeń, 6. 3. (Pat.) „Neues Wiener Journal" omawiając obecne stosunki polsko-litewskie, oświadcza, że Litwa nie wypełniła dotychczas żadnego z obowiązków, przyjętych na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów. Mniejszości narodowe są nadal szykanowane a granica polsko-litewska zamknięta.

Stan wojny — pisze dalej dziennik — którego się Waldemaras wyrzekł w Genewie, trwa jeszcze ciągle. Do tej chwili nie rozpoczęły się rokowania pomiędzy Polską a Litwą, mimo że Polska jest do nich oddawna gotowa.

Ostatnia nota litewska do Polski dowodzi, że Waldemaras dąży świadomie i celowo do unicestwienia wszelkiego porozumienia z Polską. Litwa staje się coraz bardziej ośrodkiem zaniepokojenia politycznego i społecznego, które ludność innych państw bałtyckich śledzi z rosnącą obawą. Nie należy łudzić się, że stosunki pomiędzy Polską a Litwą nie stanowią niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego.

Liga Narodów nie powinna nadal przyglądać się tym igraszkom z ogniem.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 6. 3. (Pat.) Dnia 6 bm., w pałacu prezydjum Rady Ministrów, pod przewodnictwem wicepremjera Bartla, odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem rozpatrzono cały szereg spraw natury gospodarczej.

Długi byłego Kronprinca.

Berlin, 6. 3. Komunistyczna „Welt am Abend" dowiaduje się, że majątek b. Kronprinza na Górnym Śląsku zostanie wystawiony na licytację. Długi syna eks-kajzera przekraczają wartość jego majątku, dochodzą bowiem do 8 milj. marek.

Drożyzna w Gdańsku.

Gdańsk, 6. 3. Koszty utrzymania w lutym w stosunku do stycznia wzrosły o 0,2 procent. Podrożały: masło, chleb, ser i wyroby wełniane. Mięso staniało.

Cła waloryzacyjne Czechosłowacji.

Praga, 6. 3. (Pat.) Sprawa waloryzacji ceł ma być omawiana na ankiecie sfer gospodarczych, a następnie rozwiązana będzie na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Wyjazd specjalnej delegacji do rokowań w tej sprawie z Polską przewidywany jest w końcu bieżącego tygodnia.

HERBATA PERŁOW 1940
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787

Ku uzdrowieniu.

Z najwyższem zadowoleniem zanotować wypada **spokojny przebieg niedzielnych wyborów.** — Poza drobnemi, nic nie znaczącemi incydentami, **nigdzie nie zakłócono porządku.** — Jest to zarówno zasługą **naszej taktownej policji,** znajdującej się w okresie wyborczym w niesłychanie uciążliwych warunkach, **jak i zasługą społeczeństwa, które coraz więcej wychowuje się społecznie, przechodząc obywatelską szkołę karności publicznej,** jako też i szkołę świadomości swego państwowego obowiązku, co się wyraziło w nadspodziewanej, bo do 90 procent dochodzącej frekwencji do urn wyborczych.

Jedynie prasa nie wykazała umiaru, a po gorączkowych odgłosach pism pewnego kierunku, obficie rozporządzających fałszem i kalumnją, **wnioskować możnaby było, że namiętności wyborcze wzrosną do wyżyn kryminalnych.** —

Tak się, chwała Bogu, nie stało, a **zewsząd nadpływają raporty, napełniające nas otuchą i wielce pocieszające.** —

Zewnętrzny ten symptom wyborów idzie w parze z innym, wewnętrznym, **stokroć więcej radosnym. — Biuletyny wyborcze** z poszczególnych okręgów zwiastują nam **przeraźliwą dla endecji, socjalistów i innych mniejszych grup politycznych klęskę.** —

Szczególnie Narodowa Demokracja wyszła z wyborów połamana. Było to do przewidzenia dla tego, **kto obserwował te konwulsyjne ataki przedwyborcze dawnej Chjeny,** która czując swój pogrom, w nieprzytomnych napaściach na rząd **chciała się niejako odegrać.**

Z dotychczasowych pobieżnych i niekompletnych obliczeń **można śmiało powiedzieć, że Narodowa Demokracja straciła 40 proc.** swych wpływów. — Padają takie domeny endecji, jak Warszawa, Poznań. — **W Kowlu np. lista rządowa odnosi sukces, jakiego kroniki wyborcze u nas nie notują:** wszystkie 5 mandatów uzyskuje lista Nr. 1. —

Drugim objawem, który zanotować należy ku pociesze, jest to, **że żydzi, którzy dotychczas zawsze stanowili zwarty front antypolski,** do tych wyborów poszli w rozsypce i **wielu opowiedziało się za rządem.** — Nie jest to hańbą dla rządu, **jak chce ten fakt wyzyskać endecja.** — Każdy mądry rząd kieruje swą politykę po tej płaszczyźnie, **aby jaknajmniej mieć wrogów wewnętrznych.** — Trzeba przecież sumiennie a nie partyjnie myśleć. **Wszak problem mniejszościowy w Polsce jest najtrudniejszy do rozwiązania.** — Historja daje nam dość jaskrawe przykłady, że **państwa, nie umiejące wewnątrz prowadzić polityki mniejszościowej,** były rozsadzane przez te mniejszości. — A Polska ma dość pokaźny **odsetek mniejszości narodowych, bo przeszło 30 procent.** — Mało jest powiedzieć: musimy być gospodarzami we własnym kraju, **do tego należałoby dodać: musimy być mądrymi gospodarzami.** —

Warszawa, ta Warszawa zażydzona, z 40 procentami żydów, **wybiera tylko jednego posła żydowskiego, kiedy przy przeszłych wyborach wybrano trzech** i niewiele im brakowało do uzyskania czwartego mandatu. —

Wybory obecne obaliły bezpodstawne twierdzenia, że rządy marszałka Piłsudskiego **sprowadziły na Polskę powódź partyjnictwa, że za czasów** rozkwitu endecji **tego objawu nie spotykaliśmy. —**

Nic fałszywego ponad to rozumowanie. — **Ta ilość partyj, to tylko pozór stąd wytworzony, że marszałek Piłsudski połamał wszystkie partje,** tak że w łonie każdej powstały po dwa i trzy stronnictwa. —

Potworzyły się ułamki partyjne **bez znaczenia i one też przy wyborach przepadły. —** Jeśli chodzi o skład ilościowy partyj **w obecnym Sejmie i przeszłym, to jest on prawie że jednakowy. —** W przeszłym Sejmie mieliśmy 20 stronnictw, w obecnym 19 — **razem z komunistami, których przecież zjawienie się na terenie sejmowym endecja musi wziąć na swój własny rachunek. —**

Narodowa Demokracja, zarzucając rządowi, że on potworzył tyle partyj, rozbijając społeczeństwo, **niech przeczyta słowa dla siebie autorytatywne, bo pochodzące od Romana Dmowskiego,** który pisze:

„Otóż, dziś już można nie wątpić, że pomimo znacznej liczby list, jakie do obecnych wyborów wystawiono, rozbicie społeczeństwa na stronnictwa będzie po wyborach o wiele mniejsze“.

Ale endecja nie lubi prawdy nawet z ust własnych proroków. —

Płonne więc są obawy wrogów rządu, że **życie publiczne w Polsce stacza się. —** Nie, ono przeżywa moment **dawno już oczekiwanej regeneracji, a objawy tego świtają temu jutru, które nadchodzi.** **(es.)**

Endecy czytajcie uważnie!

„Wszystko poświęcić dla Polski“.

„Do najbliższych przyjaciół mego męża“.

Czcigodna wdowa, po ś. p. Janie Popławskim, który równocześnie z Dmowskim był pierwszym twórcą endecji, jej długoletnim pionierem i przywódcą, ogłosiła w prasie list otwarty.

Oto wzniosłe hasło sędziwej obywatelki, idącej za popędem sumienia obywatelskiego i szczerego patrjotyzmu:

W tej wielkiej, przełomowej dla Polski chwili, od której nietylko ład i porządek, lecz może dalsze jej istnienie zależy — ja, jako niegdyś żona człowieka, któregoście mianowali swoim przewodnikiem, ja, która wszystkie ideały, pragnienia i ukochania Jana Popławskiego mam najgłębiej w sercu wyryte, bo byłam mu najbliższym i najwierniejszym towarzyszem pracy, — wobec tych szaleństw walk partyjnych, przybierających coraz groźniejsze formy — z trwogą w sercu — co dalej będzie — stoję przed wami.

I zapytuję — gdzie jesteście wy wszyscy czyści i niepokalani niegdyś w swych zamierzeniach, najbliżsi i najwierniejsi współpracownicy Jana Popławskiego? Gdzie jesteście? Nie widzę i nie czuję was tam, gdzie każde czujące polskie serce znaleźć się powinno, ażeby zwalczyć tę straszną hydrę — partyjnictwo?

Gdzież się skryła wasza mądrość sprawiedliwa i ta najszczytniejsza cnota samozaparcia się? Czyż nie macie już dość siły moralnej, ażeby ująć ster w ręce i zdusić ten przerażający huragan rozszalałego partyjnictwa, ten wyścig otumanionych nienawiścią fanatyków i innych, podszywających się pod najświętsze hasła narodowe, o zgangrenowanych duszach, podążających z myślą o pełnem korycie? Czyż już nie macie w duszach waszych tej bohaterskiej odwagi, wy, niegdyś tak mocni duchem, ażeby zawrócić i, pociągnąwszy za sobą te ogłupiałe fanatyzmem rzesze, wejść na inną, jedyną dziś dla dobra Polski drogę — drogę zjednoczenia się, połączenia się w jedno? Czyż nie czujecie, że na tej drodze, która wśród mrożących krew w żyłach zamętów, tak jasno się przed nami zarysowuje, powinni znaleźć się wszyscy, którzy nie z nazw uzurpowani, lecz z ducha i z czynów życia swego są Polakami?

Że na tej drodze właśnie my wszyscy, podawszy sobie ręce, zwartym szeregiem, ramię przy ramieniu powinniśmy stanąć przy tym Wielkim Patrjocie, czystym jak łza, Człowieku — Józefie Piłsudskim, ażeby wszystkiemi siłami dopomóc Mu w budowaniu silnej Polski, a w chwilach ludzkiej słabości życzliwie Go podtrzymać? Jeżeli naprawdę jesteście spadkobiercami ideałów Jana Popławskiego, którego czyste nazwisko wywieszacie na waszych sztandarach, to powinniście odczuć tak, jak ja to całą duszą czuję, że on z całą pokorą i samozaparciem się wielkiej duszy takie, a nie inne zająłby stanowisko.

I oto w tej poważnej, decydującej chwili myśl moja, tak jak dawniej, do was się zwraca, lecz was nigdzie niema, więc zapytuję, gdzie jesteście? Coście zrobili ze sztandarem waszego Wodza, który był przecież i waszym sztandarem, a godło jego było: Wszystko poświęć dla Polski.

Jestem już słaba i nie mogę dopomóc Ci w pracy, Czcigodny Marszałku, lecz duchem stoję przy Tobie. A za Twą Chrystusową zdolność przebaczania i trwania, w głębokim hołdzie czci pochylam przed Tobą swoją białą głowę.

Janowa Popławska.

Z obrad Rady Ligi Narodów.

Genewa, 6. 3. (Pat.) Konferencja ministrów spraw zagranicznych Angji, Francji, Włoch, Japonji i Niemiec — trwała zgórą półtorej godziny.

Jutro przedpołudn. odbędzie się poufne posiedzenie Rady, a popołudniu publiczne, na którem ma być załatwiona sprawa incydentu w St. Gotthardt, po uprzedniem rozpatrzeniu drogi do kompetencji w tej kwestji przez konferencję ministrów spraw zagranicznych.

Rada ustali przytem ogólną linję postępowania w przyszłych podobnych wypadkach.

Genewa, 6. 3. (Pat.) W godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem Benesza posiedzenie komitetu rozjemczego i bezpieczeństwa.

Komitet przyjął propozycję komisji redakcyjnej w sprawie wzorów umów i uregulowania zatargów miedzynarodowych na drodze postępowania pojednawczego. Przystąpienie do takich umów ma być zalecone państwom przez najbliższe zgromadzenie Ligi Narodów.

Następnie komitet przyjął projekt układu o nieagresji i udzielaniu pomocy. Projekt ten ułożony zostanie na wzór paktu reńskiego i służyć ma dla zwiększenia bezpieczeństwa poszczególnych państw.

Genewa, 6. 3. (Pat.) „Berliner Tagebl.“ powołując się na „Echo de Paris“ stwierdza w depeszy z Paryża, że Stresemann miał dać do zrozumienia Briandowi, iż w czasie obecnej sesji Ligi Narodów niema zamiaru poruszać kwestji Nadrenji. Zdaniem Stresemanna teoretyczne rozwijanie tej sprawy byłoby bezużyteczne przed wyborami w Niemczech i we Francji.

Stresemann miał zapowiedzieć jednak Briandowi, że poruszy sprawę Nadrenji na czerwcowej sesji Ligi Narodów.

Moskwa, 6. 3. (Pat.) Zastępca komisarza spraw zagranicznych, Litwinow, przesłał generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów depeszę, w której oświadcza, że delegacja sowiecka, biorąca udział w pracach komisji przygotowawczej rozbrojeniowej, uważa, że komisja uzyskałaby wiele, gdyby w obradach tych brał udział przedstawiciel Turcji, wobec wybitnej roli tego państwa w polityce światowej oraz jego położenia geograficznego.

W konsekwencji delegacja Związku Sowieckich Republik Rad proponuje, aby Turcja została zaproszona na najbliższą sesję komisji przygotowawczej.

I tam ich gnębią.

Belgrad, 6. 3. Minister zdrowia Simonow zapowiedział w Skupczynie projekt ustawy o podatku na nieżonatych mężczyzn od 30 do 50 lat.

190 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

— Bardzo prędko.

— Nie powracacie dziś do Melun?

— Ja muszę powrócić, ale nasz wspólny przyjaciel, pan Grzegorz, nie pojedzie ze mną.

— Zostanie przy mnie?

— Zapewne.

— Na długo?

— Na zawsze.

Twarz Edmy zajaśniała radością.

— Na zawsze! — powtórzyła. — Czyż to możebne?

— To możebne i pewne. Doktór Vernier jest tutaj u siebie. Od wczoraj zakład ten do niego należy.

Młoda dziewczyna klasnęła w dłonie.

— Oh! jeżeli tak, to pewną jestem, że niezadługo zupełnie będę zdrowa! Idźcie teraz, nie zatrzymuję was. Muszę odpocząć po tej wielkiej radości.

Uśmiechnęła się do Pauli i Grzegorza, poczem wolno opierając swoją blond główkę na poduszkach, przymknęła oczy, ażeby we śnie zatrzymać wielkie szczęście, jakiem przepełnioną była jej dusza.

Wszyscy wyszli z pokoju.

— Nie mogę wątpić, — mówił do siebie Rittner. — Doktór Vernier jest tym samym doktorem, co w Melun leczył panią Delariviere. Ale kto może być ta młoda osoba, której nie wymieniono nazwiska? Jest w tem coś tajemniczego i nie bardzo bezpiecznego.

— Ah! proszę pani, — wykrzyknął Grzegorz, wychodząc z pawilonu, — czy pani nie wydaje się, tak jak mnie, że nas tu sprowadziła ręka Opatrzności? Odnaleźć jednocześnie i matkę i córkę i to tak niespodzianie! To nie prosty przypadek to zrządził! Widocznym jest w tem palec Boży.

— Zapewne! — odrzekła uroczystym głosem Paula. — Dla pana to szczęście! Dla Edmy i jej matki, to zdrowie! Dla mnie, to zemsta!

Posłyszawszy te słowa, Rittner zadrżał od stóp do głów. Kilka kropel zimnego potu wystąpiło mu na czoło. Czuł, jak mu włosy powstają na głowie.

— Zemsta! — powtórzył zdziwiony.

— Tak panie, — odpowiedziała Paula. — Dziwi to pana?

— Nie chcę wierzyć własnym uszom. Przecie pani nie nienawidzi ani pani Delariviere, ani jej córki?

— Kocham obydwie z całej duszy! Pan mnie rozumiesz, nieprawda? W kilku słowach wyjaśnię panu te ciemności: Przed chwilą, nieszczęśliwe stworzenie, Matylda Jancelyn w napadzie swojego szaleństwa wymówiła przy panu nazwisko zamordowanego Paula Baltus i szukam mordercy mojego brata, albo wspólnika tego mordercy...

Ritner o mało nie zemdlał.

— Paula Baltus! Mścicielka, której obawiał się najbardziej w świecie! Ona tutaj, przy nim, przed nim, patrzy na niego! Kto wie, czy ten wzrok, przed którym drżał, nie zagłębi się do jego duszy, nie wyczyta co się dzieje w niespokojnem jego sumieniu? Spokoju, silnej woli, albo jestem zgubiony! — Pomyślał Frantz, pochylając się nisko przed młodą dziewczyną, ażeby ukryć bladość i przerażenie.

— Doktorze, — zapytał pomocnik, czy będziemy w dalszym ciągu odwiedzać chore?

— Już dwunasta, — odrzekł Rittner, ukrywając swoje pomieszanie. — Śniadanie musi być podane. Spodziewam się, że panna Baltus i pan Grzegorz Vernier raczą zasiąść przy moim stole, który jeszcze do mnie należy.

— Ale z największą przyjemnością, — odrzekła Paula, — przyjmujemy pańskie zaproszenie.

Grzegorz rzekł tymczasem do młodego pomocnika!

— Pamiętaj pan o pani Delariviere.

— Sam ją natychmiast przyprowadzę do pawilonu panny Edmy, do mieszkania, jakie obok córka jej zajmuje.

— Idź pan zaraz, nie trać ani chwili czasu. Później dokończy pan odwiedzin, przerwanych okolicznościami tak niespodziewanemi.

Doktór Schultz oddalił się.

Rittner odzyskał zwykłą pewność siebie, ale atmosfera domu Auteuil stawała się nie do zniesienia. Gdyby nie obawa zdradzenia się, byłby uciekł natychmiast.

Weszli do sali jadalnej. Grzegorz zmienił się do niepoznania. Gdy nadzieja wróciła mu do duszy, czarne chmury, oblegające go od dni kilku, zeszły z czoła, uśmiech powrócił na usta.

Rozmowa przy stole toczyła się naturalnie o Joannie i Edmie. Rittner opowiedział, w jaki sposób bankierówna dostała się do zakładu, aby była razem z matką! Opowiedział także o usiłowanej ucieczce, o której czytelnicy nasi już wiedzą.

Około trzeciej kazał sprowadzić powóz i zapakować swoje bagaże, z wyjątkiem skórzanego woreczka, z którym się nie rozłączał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podróż po gazetach.

(Pokłosie wyborcze).

Grudziądz, dnia 6 marca.

Po wyborach różne stronnictwa rozpoczynają mniej lub więcej szczery rachunek sumienia. — „Dziennik Bydgoski“, który na pierwszej stronie pisze triumfalnie: „Unja nie zdobyła w okręgu bydgoskim ani jednego mandatu“, swą własną klęskę zakrywa listkiem figowym, pisząc:

„Przyczyną nieuzyskania mandatu przez Ch. D., jest fakt, że Polski Blok Katolicki (Ch. D. i Piast) z powodu nieustępliwości czołowego kandydata „Piasta“, na którego Ch. D. ze względów zasadniczych zgodzić się nie mogła, w okręgu naszym został rozbity, tak, że Ch. D. miała listę osobną, a „Piast“ osobną“.

*

Że Niemcy zdobyli na Pomorzu trzy mandaty, to jest skutkiem tej namiętnej walki, jaką pewne stronnictwa uprawiały. — Ta walka wywołała niesmak, dezorjentację i rozbicie ogółu polskiego. — Nie umiemy pracować w zgodzie. — Jest to przekleństwo, ciążące na nas od wieków.

*

Socjalizm masom robotniczym przejada się. — Te masy potrzebują coraz jaskrawszych haseł. — Nic też dziwnego, że socjaliści, którzy dążą do tego samego, co komuniści, ale drogą powolną, stopniową, nie mogą wytrzymać konkurencji z komunistami, którzy chcą zaprowadzić „raj sowiecki“ drogą gwałtownego przewrotu. — W wielkich ośrodkach miejskich, jak w Warszawie, w Łodzi, komuniści odnieśli walne zwycięstwo nad socjalistami. — Socjalizm jest więc pomostem, wiodącym do komunizmu. — Najlepszym tego przykładem jest Rosja, w której socjalistyczne rządy Kiereńskiego, nie mogąc się utrzymać, przygotowały zwycięstwo bolszewizmowi. —

*

W Krakowie lista rządowa odniosła walne zwycięstwo, bo aż 2 mandaty. Żydzi 1 mandat i P. P. S. 1 mandat. — Chadecja w Krakowie dość ongiś silna, poniosła porażkę. — „Głos Narodu“ kryjąc swą klęskę, utrzymuje, że lista Nr. 1 odniosła zwycięstwo tylko dzięki swej umiejętnie przeprowadzonej propagandzie. — „Głos Narodu“ dodaje z przekąsem, że takiego zwycięstwa Bebe sami twórcy tej listy nie spodziewali się. —

*

Wybory obecne przeszły nadspodziewanie spokojnie, mimo rozpętanych namiętności. „Warszawianka“ podkreśla to z widoczną między wierszami satysfakcją:

„Wybory wczorajsze na obszarze całego Państwa odbyły się w zupełnym spokoju i porządku. Nieuknjnione drobne zajścia i nieporozumienia, wynikłe tu i owdzie, nie psują ogólnego obrazu. Doniesienia z kraju stwierdzają również, iż w większości okręgów zajęcie wyborami było dość duże, a udział wyborców znaczny. Z dotychczasowych nieścisłych wiadomości można wnioskować, że jednak nie więcej, niż 70 proc. obywateli, uprawnionych do głosowania, spełniło swój obowiązek, a tylko mie scami udział był większy.

Warszawa wzięła udział w głosowaniu poważnie i spokojnie. Wyborcy zdawali sobie sprawę z powagi chwili w życiu Państwa i mieli poczucie obowiązku wywiązywania się sumiennego z zadania obywatelskiego, jednakże udział w wyborach był słabszy niż w kraju“.

*

„Głos Prawdy“ podkreśla, że socjaliści razem z endecją ponieśli w Warszawie klęskę. —

„Z chwilą — pisze „Głos Pr.“, — gdy w dniu zalegalizowana komunistycznej listy p. Niedziałkowski stwierdził ze zdumieniem, że oto otwiera się przed socjalistami „nowy front walki“, — klęska ich była przesądzona. Albowiem front ten istniał dawno i socjalizm, który go nie widział, przekreślał rację swej egzystencji. Ale p. Niedziałkowski wolał walczyć z nami, z sanacją, z radykałami, zapewne, by nie narazić się niektórym swoim towarzyszom, których orjentacja — mówmy delikatnie — komunizująca nie jest dla nikogo z nas, a i dla wielu socjalistów, tajemnicą.“

Socjalizm nasz, przeżarty gangreną komunizmu, musi jaknajprędzej pomyśleć nad swoją regeneracją. —

—iks.



Czy Pani krępuje się zdjąć kapelusz w towarzystwie, czy lubi go zdejmować, by pokazać swą ładną fryzurę? Zależy to tylko od tego, jak pielęgnowane są włosy Pani. Używany regularnie do mycia włosów Shampoo Elida nadaje im jedwabistą miękkość i puszystość, i czyni je zdrowemi i pięknemi.

Uwaga: W przygotowaniu także Shampoo à la camomile dla blondynek (złote opakowanie).

SHAMPOO ELIDA

Główna Komisja wyborcza zbierze się 7 marca.

Warszawa, dnia 6 marca.

Wiadomości, podawane o wynikach wyborów, nie są jeszcze ostateczne. Dopiero dnia 7 marca b. r. zbiera się Główna Komisja Wyborcza i poda ostateczny wynik.

Zaznaczyć należy, że poszczególne okręgi wyborcze liczyły od 70—700 obwodów i w każdym z tych okręgów zgłoszono od 5 do 20 list. —

Pokłosie wyborcze.

Mandaty w roku 1922 z Warszawy.

Endecja — 7 mandatów
Socjaliści — 3 mandaty.
Żydzi — 3 mandaty.
Komuniści — 1 mandat.

Obecnie stracili więc:

Endecy — 3 lub 4 mandaty.
Socjaliści — 2 mandaty.
Żydzi — 2 mandaty.

Nazwiska wybranych pos. w Warszawie

Z listy Nr. 1 (lista prorządowa) wejdą do Sejmu następujący posłowie:

1. **płk. Walery Sławek,**
2. **min. Paweł Romocki,**
3. **prof. Wacław Makowski,**
4. **Józef Stypiński,**
5. **Jan Rogowiecz,**
6. **Henryk Brun.**

Ponieważ pierwsi trzej kandydaci prawdopodobnie przyjmą mandaty z list okręgowych, wejdą do Sejmu dalsi trzej kandydaci:

1. **Waśniewska Eugenja,** urzędniczka,
2. **Idzikowski Edward,** handlowiec.
3. **Okniński Józef,** konduktor.

Z listy Nr. 2:

1. **Norbert Barlicki.**

Z listy Nr. 13:

1. **Warski,**
2. **Konstanty Sypuła.**

Z listy Nr. 18:

1. **Izaak Grünbaum.**

Z listy Nr. 24:

1. **prof. Roman Rybarski,**
2. **ks. Mar. Nowakowski,**
3. **mec. Wacław Bittner.**

W Poznaniu wzrost komunizmu.

Poznań, dotychczas teren Narodowej Demokracji, wykazał całkowitą utratę ich wpływów. Zatrważające jest to, że komuniści zdobyli pokaźną cyfrę głosów, bo aż 11 530, gdy np. lista Narodowej Partji Robotniczej uzyskała 2 333 głosów. —

Posłowie z listy nr. 21.

Z listy Państwowego Bloku Pracy Nr. 21 która szła do wyborów pod sztandarem współpracy z rządem, wejdą do Sejmu:

1. **mec. Czesław Chmielewski.**
2. **Dr. Leon Suszyński.**

Ogromne zwycięstwo jedynki w Kowlu.

Kowel jest miastem, w którem przeważającą większość stanowią żydzi, rusini i inne mniejszości.

Blok współpracy z rządem zdobył w okręgu jednak wszystkie 5 mandatów.

Żadna inna lista nie może się pochwalić, aby w jakimkolwiek innym okręgu odniosła taki sukces.

Wybory a Stan Średni.

Próba sił, jaką uczynił Stan Średni miejski przy obecnych wyborach, wykazuje bezwzględne wzmocnienie swoich szeregów, co jest dowodem, że idea sama znajduje coraz to więcej zrozumienia. Trzeba bowiem stwierdzić, że głosy, które padły na listę nr. 30, Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, że głosy te są prawie że wyłącznie Stanu Średniego. W okręgu grudziądzkim połowa prawie głosów padła w mieście samem. Wieś dała tak znikomą ilość głosów, że dziwić się trzeba doprawdy tupetowi, z jakim występywano ze strony różnych przedstawicieli przy układaniu list na wsi. Smutnem jest, że doznawali oni ze strony czynników miarodajnych większego poparcia, aniżeli im się w istocie należało.

Lecz nie o jakiekolwiek porachunki nam chodzi. Jeżeli to mimochodem stwierdzamy, to dlatego tylko, ażeby fakt ten zanotowano jako wskazówkę na przyszłość, a dalej, że biorąc wyniki wyborcze Unji za podstawę reprezentacji uświadomionej części Stanu Średniego, nie można nie zauważyć poważnego wzrostu sił. Przy obecnych wyborach padła bowiem **trzykrotnie** większa ilość głosów, jak przy wyborach w roku 1922.

Ktoś postronny, a nawet członkowie Stanu Średniego gotowi powiedzieć, że to bardzo dobrze, lecz cóż, kiedy Stan Średni nie otrzymał, o ile chodzi o Ziemie Zachodnie, żadnego przedstawicielstwa. Lecz czyż to byłoby powodem do ustania w pracy? Przecież pamiętamy, że P. S. L. „Piast“, mimo, że już miało oparcie o stronnictwo swoje w Małopolsce i Kongresówce, nie otrzymało w r. 1922 również żadnego mandatu na Pomorzu, a jednak przy wytrwałej pracy uzyskało przy obecnych wyborach trzy mandaty.

Potrzebę istnienia silnego stanu średniego miejskiego obok silnego stanu średniego wiejskiego uznaje dzisiaj już każdy nieuprzedzony. A wyniki wyborów tem dobitniej wskazują na konieczność nietylko wytrwania na raz wytoczonej drodze, lecz tem większego wytężenia sił w przyszłości. Widzimy bowiem przyrost radykalizmu tak z prawa jak i z lewa, radykalizmu, który na dłuższą metę nie jest do pomyślenia dla zdrowego rozwoju państwowego.

Jedno zamanifestował mocno Stan Średni w Wielkopolsce i na Pomorzu przy obecnych wyborach, t. j. swój państwowy punkt myślenia i rząd mógł dobitnie stwierdzić, na kim się i w przyszłości oprzeć może. Daje to i naodwrót rękojmie, że rząd, doceniający należycie znaczenie silnego Stanu Średniego w Polsce, i w przyszłości tej ważnej sprawy nie spuści z oka i że stan średni może liczyć na dalsze wydatne poparcie. To są zdobycze moralne, których lekceważyć nie wolno.

Stan Średni nie pozostał znowu tak bardzo bez obrońców na arenie sejmowej. Z jedynki, a i z innych ugrupowań przeszło do Sejmu cały szereg ludzi, którzy idei Stanu Średniego szczerze są oddani. Wspomnieć choćby o b. pośle Mianowskim, który wszedł również i do obecnego Sejmu.

Niema więc Stan Średni powodu do zbytniego smutku. A raczej trudności, jakie spotyka, winny go zachęcić do tem gorliwszej pracy, bo konsolidacja wewnątrz nie postąpiła jeszcze tak dalece, ażeby się upijać zwycięstwami. Zwycięstwo w obecnych warunkach byłoby dla dalszego rozwoju hamulcem. W wytrwałej pracy i w własnej tężyźnie doczeka się tej siły, która w przyszłości potrzebną jest już nietylko dla niego, ale przedewszystkiem dla dobra Państwa.

Szlakiem martyrologji polskiej za kardonem pruskim.

Straszliwy ucisk mniejszości polskiej w Niemczech w świetle rewelacyjnej mowy posła Baczewskiego w Sejmie pruskim.

II.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnia zapomoga rządu niemieckiego dla Prus Wschodnich w wysokości 75 miljonów marek, posiada na celu — jak i wszelkie poprzednie zapomogi sięgające setek miljonów marek — **wzmocnienie niemczyzny na wschodzie Niemiec przy równoczesnem dążeniu do zniszczenia elementu polskiego na tym terenie.**

Aby się o tem przekonać, wystarczy przyjrzeć się trochę bliżej poszczególnem pozycjom na liście rozdziału tej zapomogi.

Pierwszą rażącą pozycją jest suma **10 miljonów, przeznaczona na kredyty dla przemysłu wschodnio-pruskiego.** Jak wiadomo ogólnie, Prusy Wschodnie oprócz pewnej ilości tartaków, przemysłu wogóle nie posiadają. Prusy Wschodnie — to kraj **o charakterze wybitnie rolniczym.** Nawet sam poseł Baczewski, który pochodzi z tej prowincji, nigdy nie słyszał o „przemyśle wschodniopruskim“. Kilka drobnych fabryczek, jakie istnieją na terenie Prus Wschodnich, nie można bowiem wcale nazwać przemysłem.

„Kredyty dla przemysłu wschodnio-pruskiego“ — to jedynie fikcja, mająca na celu zamydlenie oczu wszystkim tym czynnikom, które zarówno w Niemczech, jak i zagranicą przeciwne są hakatystycznej polityce rządu niemieckiego względem mniejszości polskiej. Owe 10 miljonów marek mają bowiem zgoła odmienne przeznaczenie.

Ponieważ istotny przemysł w Prusach Wschodnich nie istnieje, **wspomniana suma rozdzielona zostanie między drobnych fabrykantów, zasłużonych w tepieniu żywiołu polskiego na Warmji, Mazurach i Powiślu.** Z podobnych ludzi jedynie rekrutują się najczęściej zarzady różnych organizacyj militarnych i politycznych, w których programie **walka z polskością stoi na pierwszym planie.** Za swoją działalność ludzie ci muszą przecież otrzymać jakieś wynagrodzenie od rządu. Zupełnie się to zgadza zresztą z twierdzeniem posła Baczewskiego, że **„niemiecki charakter Prus Wschodnich wytwarzają jedynie miljony“.**

„Ostpreussenhilfe“ przewiduje następnie **18 miljonów marek na kredyty długoterminowe dla rolników, na kredyty bez zagwarantowania hipotecznego 10 miljonów marek, na pomoc dla kolonistów i dzierżawców 7 miljonów 400 000 marek, zaś 5 miljonów marek stanowi rezerwę dla wyżej wsopmnianych celów.** Razem więc na wzmocnienie żywiołu niemieckiego przy **równoczesnem zniszczeniu rolnika polskiego w Prusach Wschodnich** przeznaczono olbrzymią sumę **40 400 000 marek.**

Tak samo jak z poprzednich zapomóg rządowych dla Prus Wschodnich **żaden z Polaków nie otrzymał ani grosza,** tak również i wymieniona ostatnio suma przeznaczona zostanie w całości **na zwalczenie, na wyniszczenie mniejszości polskiej.**

Stwierdza to poseł Baczewski wyraźnie, mówiąc: **„Już poprzednio wywodziłem, że my, członkowie mniejszości polskiej, z wielu tych miljonów, — a w tych latach rozdzielono ponad pół miljarda marek, — nie otrzymamy żadnego feniga. Nawet tego nam odmawia się, co mają mniejszości niemieckie w Polsce, a mianowicie dyskonto w Polskim Banku Państwowym. Mamy być gospodarczo bojkotowani i rujnowani“.** W tem miejscu poseł Baczewski przedstawił Sejmowi dowód, że **Reichsbank w Berlinie, widocznie pod naciskim rządu, celowo i świadomie odrzuca weksle polskich klijentów,** wystawione nieraz na drobne stosunkowo sumy.

Że obecna polityka pruska zmierza do tego, aby **zapomocą miljonów marek pozbawić Polaków z Warmji, Powiśla i Mazur ich gruntu, aby ludność polską tych terenów wypędzić z ziemi i zniszczyć materjalnie,** — dowodem tego są następujące fakta, przytoczone w ostatniej mowie posła Baczewskiego:

Nadprezydjum w Opolu wydało dnia 9 go kwietnia 1925 r. **tajny okólnik do landratów,** w którym czyni ich odpowiedzialnymi za to, **żeby żaden kawał ziemi nie przeszedł w ręce Polaków.** Jakkolwiek okólnik ten został zawieszony przez Komisję Mieszaną w Katowicach, **duch jego żyje i działa dotychczas** nietylko na Śląsku Opolskim, ale w większym jeszcze stopniu **na b. terenach plebiscytowych Prus Wschodnich.**

Gdzieindziej znowu radca rządowy pozwolił sobie na wywody, iż **członkowie mniejszości polskiej nie mogą być absolutnie uwzględnieni przy parcelacji.** Zostało to stwierdzone urzędowo.

W pewnej miejscowości nad granicą polską, przy parcelacji domeny Kietz, zgłosiło się o ziemię **25 Polaków, obywateli niemieckich. Wszyscy bez wyjątku zostali odrzuceni. Uwzględnieni zostali jedynie „prawowici“ Niemcy.**

Kiedy zaś Polak pragnie sprzedać swą ziemię sąsiadowi Polakowi, Niemcy przeciwstawiają się temu energicznie, pragnąc, **aby ta ziemia przeszła w ręce niemieckie.** I tak, kiedy niejaki Dłużewski w Tychnowach pow. kwidzyński sprzedał w grudniu ub. roku swoją ziemię (chodziło w całości o 128 mórg) w parcelach swym sąsiadom Polakom, — przeszkodziło temu „Ostpr. Landgesellschaft“ i **na podstawie odpowiedniego paragrafu ziemię tę wykupiło dla Niemców.**

Ludność polska pod zaborem pruskim pozbawiona jest więc wszelkich praw. W każdym kierunku pragnie się ją pognębić, zniszczyć materjalnie i wynarodowić. Potwierdzą to jeszcze **dalsze fakty rewelacyjnej mowy posła Baczewskiego,** o których będzie mowa w następnym artykule.

L. Łydko.

Kiedy Sąd Najwyższy może unieważnić wybory.

W ciągu 14 dni od ogłoszenia wyniku wyborów może każdy wyborca interesowanego okręgu zgłosić do Sądu Najwyższego protest i żądanie unieważnienia wyborów. Ponadto może sam Sejm wybory w pewnym okręgu zaprotestować i zwrócić się do S. N. po orzeczenie.

Warto wobec tego przypomnieć, jakie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w roku 1922 wobec żądania komunistów o unieważnienie wyborów w Warszawie. W motywach tego orzeczenia czytamy:

„W myśl artykułu 107 ord. wyb. do Sejmu unieważnienie wyborów w okręgu może nastąpić jedynie w razie stwierdzenia, iż przy wyborach dopuszczono się przestępstw, wymuszeń, fałszu, lub jakichkolwiek podejść w rozmiarach, zdolnych zmienić wynik wyborów, bądź w razie, jeśli wybory przeprowadzono niezgodnie z przepisami o ordynacji, a popełnione uchybienia mogły wpłynąć na wynik wyborów. Wszelkie inne wykroczenia, popełnione w toku wyborów, bądź przez władze, bądź przez osoby prywatne, ulegają na zasadzie kodeksu karnego odpowiedzialności karnej, żadnego jednak wpływu na unieważnienie wyborów mieć nie mogą, jeśli nie udowodniono, iż władze przy wykonywaniu swych obowiązków dopuściły się podejścia, lub nadużyć przewidzianych w art. 107 ordynacji wyborczej w celu faworyzowania jednej lub kilku kandydatur poselskich ze szkodą innej listy lub innych list.

Jeśliby uznać, iż niedopuszczanie przez władze listy Nr. 5 i konfiskaty, miały na celu uniemożliwienie przeprowadzenia posłów z tej listy i faworyzowanie innych stronnictw, to takie zarzuty mogłyby spowodować unieważnienie wyborów, jeśliby udowodniono ich słuszność i stwierdzono zarazem, że popełnione uchybienia władz mogłyby mieć wpływ na wynik wyborów“.

Politykom dla orjentacji.

Celem ułatwienia czytelnikowi w orjentacji poszczególnych stronnictw, podajemy ich numery. I tak liczby oznaczają: 1 — Blok prorządowy, 2 — P. P. S., 3 — Wyzwolenie, 4 — Bund, 5 — Poalej Sjon, 7 — N. P. R. (prawica), 10 — Stronnictwo Chłopskie, 13 — Komuniści, 14 — Związek Chłopski, 17 — Zjednoczenie Narodowe żydów w Małopolsce, 18 — Blok Mniejszości, 19 — Selrob lewica, 20 — Rusini, 21 — Narodowo-Państwowy Blok Pracy, 22 — Blok Wyborczy Ukr.-Socj. Partji Chrześc. Rolników, 24 — Endecja, 25 — Piast, Chadecja, 26 — Ukraińska Partja Pracy, 30 — Katolicka Unja Ziem Zachodnich, 33 — Narodowy Blok Żydowski, 34 — Niezależni socjaliści, 36 — Jedność i Sprawiedliwość, 37 — Lista mieszkańców, 38 — Siła robotnicza, 39 — P. P. S. lewica, 40 — Wolność, 41 — Lewica Związkowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przypływ kapitałów zagranicznych do Polski.

Po wielkiej państwowej pożyczce pożyczki dla prywatnego przemysłu.

Warszawa, 5 marca.

Po wielkiej pożyczce dla miasta Poznania i pożyczce dla Warszawy, obecnie przyszła kolej na Łódź.

Fabryka Scheibler i Grohman otrzymała z Ameryki pożyczkę w wysokości 5 miljonów dolarów na 7 proc. rocznie, amortyzowaną w 25 latach po kursie emisyjnym 93.5. Pożyczka wypuszczona będzie w Nowym Jorku.

Jest to pierwsza długoterminowa pożyczka, udzielona przemysłowi prywatnemu w Polsce. Firma użyje tej pożyczki na inwestycje, poprawianie produkcji i usprawnienie jej pod względem technicznym.

Drugą pożyczkę otrzymała z Ameryki Widzewska Manunfaktura. Suma pożyczki wynosi 3 miljony dolarów. Zostanie ona użyta na postawienie drugiej w Polsce po Żyrardowie przędzalni lnu na 10 tysięcy wrzecion. Ma to doniosłe znaczenie głównie z tego powodu, że len, którego mamy dużo, będzie przerabiany w Polsce, co przyniesie duże korzyści.

W sprawie Morskiego Urzędu Rybackiego w Pucku.

Według rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24 lutego br. (Dz. U. nr. 21 poz. 184) dokonuje się zmian niektórych postanowień rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z dn. 18. VI. 1921 r. o utworzeniu Morskiego Urzędu Rybackiego w Pucku. (Dz. Urzęd. Ministerstwa b. dz. pr. Nr. 23 str. 334). W pierwszym rzędzie tytuł wspomnianego rozporządzenia ulega zmianie o tyle, że skreśla się słowo: „w Pucku". Następnie w art. 1-szym, określającym m. i. siedzibę Morskiego Urzędu Rybackiego zmienia się miasto Puck na Gdynię, oraz skreśla się ustęp 2-gi artykułu. Skreśla się również art. 3-ci powołanego rozporządzenia, art. zaś 4-ty określający stosunek Morskiego Urzędu Rybackiego do władz wyższych otrzymuje brzmienie następujące: „Morski Urząd Rybacki podlega bezpośrednio Ministrowi Przemysłu i Handlu."

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 24-go lutego br.



Fałszerze
podrabiają tylko wartościow[illegible] i uznane powszechnie artykuł[illegible] Dlatego też podrabiane są ta[illegible] często
tabletki Aspirin.
Dbając o swe zdrowie nale[illegible] nabywać tabletki Aspirin tylk[illegible] w oryginalnem opakowani[illegible] „Bayer" po 6 albo 20 sztu[illegible] (w czworokątnem płaskie[illegible] pudełeczku tekturowem z cze[illegible]woną opaską).
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wyłom w murze paszportowym.

Rozporządzenie min. skarbu w sprawie zasadniczych opłat stemplowych.

W polskim murze paszportowym został zrobiony już pierwszy wyłom.

Oto w tych dniach ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zasadniczych opłat paszportowych.

Rozporządzenie to, będące pierwszym krokiem do uregulowania sprawy opłat paszportowych, wprowadza obniżenie opłat na niektóre kategorje paszportów zagranicznych, oraz przedłuża termin ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne wjazdy w sprawach handlowych.

W myśl nowego rozporządzenia opłata za paszporty zagraniczne normalne wynosić będzie 250 złotych, za zezwolenie na ponowny wjazd 250 złotych, za paszporty normalne wielokrotne 750 złotych, wreszcie za paszporty ulgowe wielokrotne na wjazdy w celach handlowych z terminem ważności na 1 rok, 200 złotych.

Osobom, udającym się w celu pracy zarobkowej oraz emigrantom kontynentalnym wydają powiatowe władze administracji ogólnej paszporty bezpłatne z rocznym terminem ważności na mocy zaświadczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś zamorskim na mocy zaświadczenia Urzędu Emigracyjnego. Emigranci tak kontynentalni jak zamorscy winni oprócz tego przedstawić zaświadczenie odnośnego urzędu skarbowego, że nie zalegają w opłacaniu podatków.

Paszporty zagraniczne ulgowe za opłatą 20 zł., jak również ulgowo zezwolenia na ponowny wyjazd za opłatą 20 zł., wydają powiatowe władze administracji ogólnej osobom udającym się zagranicę:

a) w celu kształcenia się lub prowadzenia badań naukowych na podstawie zaświadczenia, stwierdzającego potrzebę wyjazdu, wydanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenie Publicznego za zgodą Min. Skarbu,

b) w celu leczenia się, o ile dana osoba przedstawi: 1) świadectwo niezamożności, wystawione przez władzę policyjną w porozumieniu z właściwym urzędem skarbowym i 2) zaświadczenie, stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji zagranicą, wystawione: przez urząd zdrowia (lekarza powiatowego) lub też, o ile chodzi o osoby wojskowe w czynnej służbie, komisyjnie przez szpital wojskowy, a potwierdzone przez szefa sanitarnego okręgu.

Przemysł tartaczny w Poznańskjem.

Dotychczas tylko mała część tartaków w Poznańskiem jest w całej pełni uruchomiona. Tłumaczy się to głównie tem, że dyrekcja lasów państwowych w Poznaniu udziela tylko tym firmom kredytu, za gwarancją poważnej instytucji państwowej, które zeszłoroczne zaległości kredytowe w zupełności spłaciły. Ponieważ zaś przeważna część firm drzewnych znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu finansowem, nie może żądaniom dyrekcji lasów zadośćuczynić. Firmy niemieckie w submisjach sprzedaży drzewa okrągłego naogół udziału nie biorą (w przeciwieństwie do lat ubiegłych), ponieważ za surowiec przeciętny płacą w lasach niemieckich niższe ceny. Wyjątek stanowią tylko mniejsze partje dobrych odziomków, przeważnie z lasów na Kresach Wschodnich.

Zaznaczyć należy, że z chwilą zawarcia układu drzewnego z Niemcami popyt na drzewo polskie ze strony tamtejszych kupców znacznie osłabł. Niema wprawdzie mowy o zupełnej stagnacji, gdyż tranzakcje dochodzą w mniejszych ilościach z Niemcami do skutku, jednakże kupują oni przedewszystkiem więcej wartościowy grubszy materjał tarty, natomiast na mniej wartościowy i słabszy materjał tarty mało reflektują. Ponieważ zainteresowanie zachodnio-polskiego przemysłu drzewnego koncentruje się w głównej mierze na Niemczech, więc obecne położenie przemysłu drzewnego tej dzielnicy Polski jest dość ciężkie.

Eksport drzewa z Rosji Sowieckiej.

Państwowy Instytut Eksportowy podaje do wiadomości, że Rosja Sowiecka przy eksporcie drzewa przejawia dużą aktywność w opanowywaniu nowych rynków zbytu. W latach 1921—1927 eksport drzewa rosyjskiego do Holandji odbywał się za pośrednictwem Anglji. Eksport ten rozwijał się tak dalece pomyślnie, że w r. ub. Sowiety uznały za stosowne otworzyć własne przedstawicielstwo w Holandji, będące agenturą „Eksportlesu". Przyczyniło się to do zwiększenia bezpośredniego wywozu papierówki i podkładów w tym stopniu, że wartość całkowitego eksportu wzrosła w r. 1927 w stosunku do r. 1926 dwukrotnie, przyczem drzewo rosyjskie pokryło w tym czasie 70% zapotrzebowania rynku holenderskiego. Finansowaniem tego wywozu zajmowały się do niedawna banki angielskie, obecnie zaś rola ta przechodzi w ręce banków holenderskich, które udzieliły znacznych kredytów na ten cel, gwarantowanych przez sowiecki bank państwa do chwili załadowania towaru. W kołach holenderskich liczą się z możliwością wzrostu importu drzewa z Rosji do cyfr przedwojennych.

Podobnie pomyślnie rozwija się eksport rosyjskich wyrobów drzewnych do Ameryki Południowej, przeważnie dykt, fornierów oraz deszczułek do wyrobu skrzyń dla pakowania owoców

W lutym br. odszedł z Batumu statek załadowany temi wyrobami do portów Ameryki Połud

Z giełdy. (A. W.)

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 6. 3. Notowania ziemiopłodów. Żyto kongresowe 116 ft. 41.50, pszenica pomorska 126 ft. 54.50, pszenica pomorska franco Warszawa 50.50, 127 ft. franco Warszawa 57, żyto kongresowe 114 ft. 41.

WALUTY.

Warszawa, 6. 3. Dolar urzędowo 8.88, prywatnie 8.88½. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 6. 3. Za 100 zł. loco Gdańsk 57.48—57.62, przekaz na Warszawę 57.44—57.58, dolar w stosunku do zł. 8.90.

DEWIZY.

Warszawa, 6. 3. Holandja 358.70, Londyn 4349½, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.07¾, Praga 26.41½, Szwajcarja 171.65.

Kurs dla pracowników samorządowych.

M. S. W. rozumiejąc potrzebę odpowiedniego wyszkolenia pracowników samorządowych zarówno w zakresie administracji państwowej, jak też i samorządowej, zorganizowało dla nich odpowiednie kursy przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Pierwszy taki kurs był już uruchomiony w roku 1927, w lutym br. zakończono kurs III, czwarty zaś z kolei rozpocznie się w dniu 12 marca b. r.

Na kursy powyższe uczęszczają będący w służbie czynnej pracownicy samorządowi: miejscy, powiatowi i gminni. Podzieleni są oni zwykle na dwie grupy: pierwsza obejmuje pracowników miejskich i powiatowych, druga — gminnych.

Program studjów administracji komunalnej obejmuje z jednej strony przedmioty ogólne, jako to: ogólne zasady prawa, polskie prawo konstytucyjne, polskie prawo administracyjne, ekonomję i politykę ekonomiczną. Z drugiej zaś strony przedmioty ściśle samorządowe, a więc: organizację samorządu terytorjalnego, ustrój i zakres działalności samorządu terytorjalnego różnego typu, skarbowość komunalną itd.

Wykładowcami na kursach są profesorowie Wolnej Wszechnicy Polskiej i wybitni znawcy życia samorządowego.

Po ukończeniu każdego kursu odbywają się egzaminy, poczem absolwenci otrzymują świadectwa.

Aby umożliwić poszczególnym urzędnikom samorządowym odbycie wyżej opisanego kursu, otrzymują oni na czas trwania studjów urlopy. —

Piorun uleczył ślepca.

„Manchester Guardian" donosi o niezwykłym wypadku, jaki zdarzył się w tych dniach w Cardiffie. W tamtejszym szpitalu znajdował się od dłuższego czasu niejaki August A. Dare, chory na zanik nerwu wzrokowego. Lekarze wyczerpali już wszystkie środki i orzekli wreszcie, że pacjent nigdy wzroku nie odzyska.

Przed kilku dniami rozszalała się nad Cardiffem straszliwa burza. W pewnej chwili w budynek szpitalny uderzył piorun i przesunął się po ścianie, przy której znajdowało się łóżko ślepca.

A. Dare omdlał z przerażenia, skoro jednak przyszedł do siebie, uczuł niezwykłą poprawę wzroku. Skarżył się jeszcze kilka dni na uporczywe bóle głowy i oczu, wyszedł jednak uzdrowiony i obecnie widzi jak każdy normalny człowiek.

Wiadomości z Chełmna.

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.")

— **Dyżury aptek.** W czasie od 4—11 bm. dyżuruje apteka pod „Orłem" w Rynku.

— **Ruch ludności** za czas od 16—29 lutego br. Urodzenia: Kuna Władysław, robotnik — syn. Ziółkowski Jan, robotn. — córka. Alpap Karol Józef, obrączkarz — córka. Zieletowski Maksymiljan, kołodziej — syn. Budzyński Tomasz, robotn. syn. Gackowski Teofil, robotn. — córka. Wacławski Tomasz, mistrz siodl. — córka. Leżoń Józef, robotn. — syn. Krzankowski Jan, robotn. — syn. 1 dziecko nieślubne płci żeńskiej.

Małżeństwa: wachmistrz 8 pul. strzel. konnych Andrzej Frączkowski z Zofją Rzeźnikarską. Rotmistrz 8 p. st. k. Tadeusz Tułasiewicz z Władysławą Neumannówną. Robotnik Herasim Sawaniec z Leokadją Cieślicką. Robotnik Marjan Tatora z Cecylją Podoszkówną. Robotnik Józef Jakubowski z Katarzyną Słonlecką. Robotnik Mikołaj Olszewski z Józefiną Teodorą Domagalską.

Zgony: Juljusz Linkiewicz 59 l. Marja Samulewicz 62 l. 6 m. Antonina Cocha 28 l. 2 m. Jan Karpiński 24 l. 7 m. Michalina Olszewska 79 l. Anna Marja Badziąg 5 m. Franciszka Reich 26 l. 5 m. Janina Kamińska 5 m. Filip Mądzielewski 82 l. 9 m. Regina Thiemann 20 l. 1 m. Władysława Szczygieł 39 l. 8 m. Emil Felski 96 l. 2 m. Jan Barski 19 l. 10 m. Zygmunt Maćkowski 22 l. Marjanna Czerwińska 63 l. Stanisław Haeig 29 l. 1 m.

— **Z Urzędu Pocztowego.** Wyszedł z druku spis uczestników obrotu czekowego P. K. O. na czas od 31 października 1927 r. W czasie najbliższym ukaże się dodatek, zawierający spis uczestników obrotu tego do końca grudnia 1927. Spis ten zawiera przeszło 50.000 firm oraz osób prywatnych w tej liczbie wszystkie większe przedsiębiorstwa w Polsce. P. K. O. wydaje go w tym celu, by każdy z uczestników obrotu czekowego miał możność regulowania swoich zobowiązań za opmocą przelewania odnośnych sum ze swego rachunku na rachunek wierzyciela bez uciekania się do obrotu gotówkowego. Chodzi o to, że obrót czekowy — aby należycie spełnił swoje zadanie — powinien (obok koncentracji kapitału) posługiwać się przelewaniem z jednego rachunku na drugi, gdyż wtedy osiąga się większą korzyść gospodarczą wynikającą z oszczędzania środków płatniczych. W Polsce taki obrót przelewczy nie jest jeszcze należycie wykorzystany, mimo udogodnień jakie P. K. O. czyni dla tego rodzaju operacji uwalniając je od wszelkich opłat.

J. Zet.

Wiadomości z Tucholi

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.")

— **Z życia towarzystw.** W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej. Obecnych było około 30 członków. Zarząd złożył sprawozdanie z pracy w ub. roku. Widoczny jest postęp, potrzeba jednak jeszcze dużo wysiłku, aby przyciągnąć wszystkich członków do pracy. Dotychczas pracują jednostki, co ujemnie odbić się musi w całokształcie poczynań towarzystwa — temwięcej, że T. Mł. Kup. jest zrzeszeniem młodem. P. prezes skończył swe sprawozdanie wezwaniem do intensywniejszej pracy. — Wybrano też nowy zarząd, przedstawiający się jak następuje: pp. Jaśtak — prezes; Okonek — sekretarz; Pakowska — skarbniczka; Józef Wilańt — kurator. Komisja rewizyjna: pp. Dąbrowski, Podgórski i Gorczyński.

— **Z wyborów.** Odbyły się w zupełnym spokoju. Nadmienić tylko można, że wielu było takich, którzy odchodzić musieli od urny, bo nie byli zapisani. — Jeśli chodzi o wyniki z samej Tucholi, to przedstawiają się one następująco: nr. 2 — 279; 7 — 266; 18 — 234; 24 — 475; 25 — 190; 30 — 209. Z powiatu (łącznie z Tucholą): nr. 2 — 606; 7 — 4750; 18 — 1703; 24 — 2962; — 25 — 4382; 30 — 823. W Tucholi głosowało około 85 proc. w powiecie do 95 proc. Zadziwia fakt, iż Niemcy dostali w Tucholi więcej, niż ich tutaj jest w rzeczywistości (około 120). Mówią, że dużo Polaków głosowało na nr. 18... Zresztą to nie ulega prawie wątpliwości. Naprawdę jest to bardzo smutny objaw.

— **Będzie pamiętał!** Kilku bezrobotnych socjalistów urządziło w sobotę wiec w lokalu Skórki. Nie wiemy, kto imprezę tę finansował, jednak widać było z przebiegu, że napewno nie Polacy. Bo czegóż tam nie gadano! Żadna lista nie jest dobra, lepiej nie głosować — a jeśli już, to na 21 (na Pomorzu wycofana). Oczywiście, to woda na młyn Niemców! Wiec nie ukończył się bez awantur. Przeciw bałamuceniu ludzi zaprotestowali zebrani, jedna zaś z energiczniejszych (!) kobiet wpadła na scenę, gdzie właśnie przemawiał niejakiś Zieliński, uderzyła go raz jeden i drugi z taką mocą, że z ust Zielińskiego zaczęła sączyć krew. Nio dosyć na tem. Chwyciła go jeszcze za gardło, dusząc z pasją. Policji z trudem udało się oderwać rozjuszoną kobietę. Zieliński po takiej odprawie krwawej uciekł przez okno, a wiec został rozwiązany.

Radjo-Program.

Środa 7 marca 1928 r.

WARSZAWA: 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram; 16.40 Skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; 17.45 Program dla dzieci transmisja z Krakowa; 18.15 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 19.15 Rozmaitości; 20.00 Odczyt org. przez Prezydjum Rady Ministrów; 20.30 Koncert popularny muzyki czeskiej; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

WROCŁAW: 12.15 Koncert południowy; 13.45 Produkcje muzyki lekkiej; 16.30 Płyty gramofonowe; 18.00 Odczyt: Obrazki kultury antycznej na zasadzie ostatnich odkopalisk egipskich; 18.30 Szkoła Bredowa, lekcja francuskiego dla początkujących; 19.10 Szkoła Bredowa, lekcja stenografji dla początkujących; 20.20 Koncert symfoniczny; 22.30 Płyty gramofonowe.

BUDAPESZT: 16.00 Program dla dzieci; 17.00 Audycja literacka; 17.30 Koncert orkiestry symfonicznej; 20.20 Występ p. Kury Klary, artystki Teatru Narodowego; 21.30 Sygnał czasu i muzyka taneczna.

LANGENBERG: 13.05 Koncert południowy; 15.45 Program dla pań; 18.00 Koncert zespołu organów; 20.00 Lekcja tańców; 20.30 Przedstawienie gościnne teatru rosyjskiego „Arlekin"; Do 24.00 Transmisja muzyki z hotelu „zur Post" w Elberfeldzie.

BERLIN: 15.30 Odczyt sportowy; 16.30 Program dla młodzieży; 17.00 Koncert kapeli Emil Roosz; 21.00 Koncert; 22.15 Audycja sportowa; 22.45 Muzyka taneczna orkiestry Beecego.

LIPSK: 16.30 Transmisja koncertu z Drezna; 22.00 Prasa, sport; 22.15 Muzyka taneczna.

W pogoni za smukłą linją ciała.

Do szpitala w Shrewsburg przywieziono niedawno młodą kobietę, mającą wygląd szkieletu, waga jej bowiem wynosiła... 38 funtów angielskich! Doktór Urquhart zajął się bezzwłocznie dokładnem zbadaniem pacjentki, która jednak poza niebywałem wprost wycieńczeniem organizmu żadnych specjalnych zmian patologicznych nie zdradzała. Tajemnicę choroby wyjaśniła nieszczęśliwa kobieta, tłómacząc, iż w wieku lat 20 ważyła 112 funtów, co uważała za nadmierną tuszę i wobec tego postanowiła przeprowadzić odtłuszczającą kurację, wypijając co rano łyżkę octu naczczo. Skutek przeszedł wszelkie oczekiwania...

STANISŁAW JASIŃSKI.

Wielkie przeczucia narodu spłynęły widomemi perłami do rąk jego...

(Dokończenie).

Lecz nie można całego rozkwitu literatury naszej XVI wieku klaść na karb zasług Reja. Ta szczególna rzecz, że ten rozwój staje się odrazu rozkwitem, a literatura polska XVI wieku jest Minerwą, która dorasta i zbrojna wyskakuje odrazu z ducha narodu, tylko tem się tłómaczy, że oświata na łacińskiej oparta piśmienności, była bardzo znaczną, a wykształcenie języka zapomocą ambony i sejmu dozwalało wystąpić w druku z językiem wyrobionym do użytku literackiego.

Rej tem, że pierwszy zaczął tworzyć po polsku, zapisał nazwisko swoje złotemi głoskami na kartach dziejów kultury polskiej, ale jego stanowisko w dziejach literatury polskiej jest znacznie mniejszem. Jako poetę zaćmiewa go zwiazda Jana Kochanowskiego. Sam Rej to uznał. Jan Zamoyski wspomniał, że był w swej młodości na jednym zjeździe ziemi sandomierskiej, gdzie przyjaciele Jana Kochanowskiego, będącego natenczas na studjach w Paryżu, ukazali zebranym gościom pieśń od niego przysłaną, której początek:

Czego chcesz od nas Panie, za twe hojne [dary,
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz [miary?

Był też tam Rej. Wziął ten wiersz, przeczytał go uważnie, a zwoławszy wszystkich gości, począł wprzód mówić o swoich pracach, a następnie o Kochanowskim. Wreszcie chwaląc talent Kochanowskiego w zaimprowizowanym dwuwierszu oświadczył, że dank pierwszeństwa przed soba Kochanowskiemu przyznaje. Czy również komuś z piszących prozą przyznawał przed sobą pierwszeństwo, nie wiemy, to pewna jednak, że i w tem współcześni go przewyższali, jak np. Górnicki. W każdym razie przykład z Kochanowskim wykazuje, że Rej nie zazdrościł sławie zjawiających się talentów i oddawał każdemu słuszne uznanie. Należy też przyznać, że między Rejem a Kochanowskim i Górnickim zachodzi wielka różnica co do czasu ich wystąpienia na pole literackie. Różnica ta na pozór nie wielka, lat kilkanaście tylko, jednak na owe czasy, tak pełne ruchu umysłów, poruszonych głęboko, kiedy każdy rok przynosił nowe nabytki wiedzy i literatury, ma ona znaczenie ogromne. Rej kończył już prawie swój zawód, kiedy tamci zaczynali.

Ale w każdym razie i na polu literackiem, położył Rej zasługi niemałe. Zacząwszy swój zawód jako poeta, zostawił nam wszystkie rodzaje wiersza: od cztero aż do trzynastogłoskowego i wszystkie formy: pieśni, satyry, poezje historyczne, dykdatyczne, epigramata, bajki, powieści, djalogi i dramata. Rymuje się to nieraz w sposób częstochowski, szwankuje bardzo często w rymie, ale prosta jego dusza, pełna najszlachetniejszych popędów, miała też często chwilę natchnienia prawdziwie poetyckiego. Tu się okazuje, ile szkody mu przyniósł brak nauki i studjów, które dopiero najpotężniejszemu nawet talentowi daje poczucie artystyczne. Tym też brakiem poczucia artystycznego da się wytłumaczyć, że Rej nie poszedł w swej poezji za bogatymi wzorami, które mu dawała pieśń ludowa. Spotykała go ona przy „dożynkach" i „okrężnem"; z początkiem wiosny i tak przy obchodach wiejskich, przy ogniskach „sobótek"; w jesieni przy obrzędach weselnych; a w zimowe szarugi i zawieje w „wieczornicach", przy płomieniu kominkowym i wrzecionie prządek wiejskich. Gdyby z tak szczęśliwem natchnieniem, z tą miłością, z jaką się wziął do pióra dla podniesienia ojczystego języka, poszedł za tą pieśnią i nią ożywiał swoje utwory, byłby niewątpliwie poetą narodowym w całem znaczeniu tego wyrazu. Ale na nieszczęście chociaż żył zbliska z ludem rolnym, nie potrafił ocenić skarbów jego poezji i fantazji, pogardził żywiołem najzbawienniejszym i został szlacheckim wierszopisarzem.

Prozę swoją stworzył Rej sam i tu położył większe zasługi, niż na polu poezji. Znać w jego prozie staranność i pracę w oglądaniu i doskonaleniu języka, występuje w pismach swych za pielęgnowaniem ojczystej mowy i zarzuca współczesnym zaniedbanie jej, „gdyż postronne ludzi niema, jako Polacy, a coby się w swym języku mniej kochali". I jeżeli wykwintniejszym jest język w prozie Górnickiego, Rej położył większe zasługi przy tworzeniu i formowaniu go. Stare wyrazy przerabiał na nowe, więcej upowszechnione. Wiele też wyrazów, które dziś są terminami naukowymi, znajdujemy poraz pierwszy w pismach Reja, jak np. społeczność, nauki społeczne.

Utwory jego dydaktyczne nie są głębokie. Nie wszystkie myśli są tam jego własne. Pozabierał je z filozofów greckich i teologów chrześcijańskich, ale nie z oryginałów, tylko prawdopodobnie z ustnych informacji, bo pomieszał autorów, z których czerpał, w sposób najniemożliwszy. Ale za to tam, gdzie opisuje swoje czasy, obyczaje i życie domowe, gospodarstwo i handel, życie publiczne i towarzyskie, wzajemne odwiedziny i zawieranie małżeństw, zabawy domowe i stroje, sprzęty, pojazdy, tam jest nieporównanym i przez nikogo ze współczesnych nieprześcignionym. Dlatego też jedną z najlepszych jego rzeczy jest „Zwierciadło, albo kształt, w którym każdy stan znacznie się może swym sprawom, jako we zwierciadle, przypatrzyć". To, co inni współcześni podają w uczonych wywodach albo późniejszy Skarga w porywających mowach, że cały oragnizm Rzeczypospolitej jeszcze zdrów i silny, lecz płamy zepsucia i upadku moralnego na ciele jej już występują, to wszystko także podaje Rej w swem „Zwierciadle" w sposób plastyczny, bardzo często jednak nierozumiejąc, że to, o czem w danem miejscu mówi, jest złem, które wykorzeniać należało.

Samoloty sanitarne Pomorza.

OBYWATELE!

Skierujcie wzrok w podniebną dal, ku chmurom... Widziecie?

Złotą strzałą słońca opromieniony sunie stalowy ptak — ...dziwny ptak z czerwonym krzyżem na piersiach... Olśnione jego szybkością pierzaste zwały chmur — usuwają mu się z drogi... Cóż to za ptak, którego wiatry prześcignąć nie mogą?

W którą stronę żeglują jego skrzydła?

Czyżby do gniazda?... Nie!

Ten ptak — to samolot sanitarny „Pomorze“ a leci on z zapadłej mazurskiej wsi, do specjalisty lekarza w Toruniu.

200 kilometrów ma zrobić w ciągu godziny.

I zrobi...

I życie ludzkie uratuje w wyścigu ze śmiercią...

W kadłubie samolotu, na miękkiem łóżeczku leży mała mizerna dziewczynka... o sinej twarzy człowieka, co tchu złapać nie może... Spękane usteczka maleństwa, próżno chwytają powietrze...

Ciężka choroba, „krupem“ zwana, ścisnęła gardło kleszczami swych macek..

Biedna istota dusi się i rzęzi okropnie...

Natychmiastowa operacja niezbędna.

Jeszcze godzinę..., półtorej..., a biedne dziecko umarłoby w strasznych męczarniach...

O jakże szalała matka tego dziecięcia, z krwawemi łzami rozpaczy zanosząc modły do stóp Najświętszej Panny z prośbą o cud!... Bo jakże przebyć 200 klm. z chorem dzieckiem w ciągu godziny? Jednej, jedynej godziny, która do życia została? Jak?

I oto .. odezwały się dzwonki telefonu...

Zjawił się ptak... **dziwny, stalowy, z czerwonym krzyżem na piersiach** i on to na swoich miłosiernych skrzydłach wiezie maleńką, chorą dziewczynkę tam, gdzie czeka ją pomoc... i uzdrowienie...

OBYWATELE!

Próżno wytężacie wzrok, w błękitach wiatr jeno chmury w dal gdzieś pędzi...

Ptak jeszcze nie nadleciał, albowiem z waszych to składek i ofiarności muszą powstać pióra i serce jego, a wtedy każdemu z was — w razie potrzeby — nieść będzie niezawodną pomoc w wyścigu ze śmiercią.

A więc do dzieła!... Matki, ojcowie, bracia i siostry, mężowie i narzeczeni — niewiadomo, kogo z was upiorna ręka choroby dotknie z kolei...

Niechaj nikogo nie zabraknie!

Budujmy dwa sanitarne samoloty „Pomorze“ i „Kaszuby“.

Rozwój lotnictwa w ostatniej dobie dał możność zastosowania go w wielu dziedzinach życia. Doświadczenia wojny francuskiej w Syrji i Marokko dowiodły niezbicie, że samolot współczesny jest doskonałym środkiem transportowym dla chorych i rannych w czasie wojny, a dzięki lotnictwu, podczas wojny kolonjalnej we Francji tysiące rannych pozostało przy życiu, dzięki możności wywiezienia ich szybko i wygodnie z placówek, odciętych przez nieprzyjaciela od centrów, w których mogli uzyskać należytą pomoc lekarską i opiekę szpitalną.

W przyszłej wojnie lotnictwo stanie się nietylko narzędziem zniszczenia lub obrony kraju przed atakami nieprzyjacielskimi, ale także środkiem ratunku dla chorych i rannych, którzy posiadać będą pewność, że kraj, żądając od nich ofiary z krwi, potrafi troszczyć się należycie o ich zdrowie i życie w razie potrzeby.

Stan obecny lotnictwa zezwala na użycie samolotów do transportów chorych i rannych nietylko w czasie wojny, ale i w czasie pokoju. — Niemal codziennie zdarzają się tu i ówdzie wypadki, w których życie i przyszłość człowieka zależną się staje wyłącznie od szybkiej pomocy lekarza specjalisty. Wypadki te dają katastrofy, uszkodzenia kości, jamy brzusznej, oka, czaszki itp. Wielu obywateli naszych ginie często tylko dlatego, że przestrzeń i czas dzieli ich od miejsca, w którem stosowna opieka i pomoc fachowa mogłaby im przywrócić zdrowie i siły.

Samolot sanitarny, to narzędzie przezwyciężenia przestrzeni i czasu dla celów ratowania człowieka w smutnej potrzebie. Należałoby przeto we wszystkich centrach, posiadających dobrze urządzone szpitale i domy zdrowia oraz wybitnych lekarzy specjalistów posiadać

samoloty sanitarne,

któreby służyły jako nowoczesne środki transportowe przy pogotowiach lekarskich w miastach. Samoloty takie, służące społeczeństwu i krajowi w czasie pokoju, w czasie wojny, oddałyby nieocenione usługi tak wojsku jak i ludności cywilnej.

Pomorze ze swą rozwiniętą siecią telefoniczną jest krajem, w którym samoloty sanitarne najlepiej dają się zastosować i gdzie oddać mogą największe usługi, gdyż w pół do 1 godziny po telefonicznem wezwaniu mogą dostarczyć na miejsce niezbędnego specjalistę lub do miejsca, gdzie chorego czeka ratunek przed **niechybną śmiercią.**

Takie samoloty, ufundowane ze składek, posiada obecnie wojsko w niektórych okręgach. M. S. Wojsk. rozkazem do wojska zezwoliło na udzielenie tych samolotów dla potrzeb ludności cywilnej, dzięki czemu **Warszawa, Kraków, Poznań przodują** pod tym względem innym miastom i ziemiom Polski. **Pomorze nie powinno pozostać w tyle** i musi posiadać własne samoloty sanitarne, na ufundowanie których nie potrzeba sum bardzo znacznych, ale pieniądze te znaleźć się muszą i winny być zebrane przez samo społeczeństwo. Pomorze posiada około miljona mieszkańców.

Gdyby każdy zechciał złożyć tylko 20-groszową składkę, zebrałaby się suma zupełnie na powyższy cel wystarczająca.

Gdyby każdy powiat i większe miasto Pomorza zebrało 5000 zł., ufundowalibyśmy potrzebne nam samoloty sanitarne z łatwością.

Z zezwolenia pana Wojewody Pomorskiego i Dowódcy Okręgu Korpusu nr. VIII w Toruniu zawiązał się pod protektoratem Pana Wojewody Pomorskiego Komitet budowy samolotów sanitarnych, które nosić będą miano: „POMORZE“ i „KASZUBY“.

Zwracamy się do całego społeczeństwa z gorącym apelem o poparcie zamierzeń komitetu.

ZWIĄZEK LEKARZY.

Adres Komitetu: Toruń, ul. Mostowa 23.

Marsz. Piłsudski honorowym członkiem Związku Straży Pożarnych.

Warszawa, dnia 6 marca.

Zjazd Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych R. P., zwołany dnia 27 lutego b. r., uchwalił jednogłośnie na wniosek zarządu, prosić marszałka Piłsudskiego o przyjęcie godności „Honorowego Członka Związku“. Jednocześnie uchwalono nadać panu Marszałkowi najwyższe odznaczenie Głównego Związku — „Złoty Znak Związku“.

Obecnie dowiadujemy się, iż pan Marszałek wyraził zgodę na przyjęcie zaofiarowanej mu godności.

Wręczenie „Złotego Znaku“ oraz dyplomu honorowego członka Związku odbędzie się jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca na specjalnej audjencji.

*

Zaznaczyć należy, że Główny Związek Straży Pożarnych R. P. jest obecnie jedną najliczniejszych organizacji w państwie, liczy bowiem blisko ćwierć miljona członków zgrupowanych w 6000 oddziałach straży ochotniczych. Oprócz pracy ściśle pożarniczej prowadzą dziś straże w bardzo szerokim zakresie akcję wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego, ratownictwo wodne oraz obronę przeciwgazową.

Życia Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu.

W Sępólnie odbyło się zebranie organizacyjne, zwołane przez p. inspektora szkolnego E. Rochona w niedzielę, dnia 29 stycznia rb. w hotelu „Polonia“ celem założenia towarzystwa pszczelniczego. W obecności przeszło 30 uczestników i uczestniczek zagaił o godz. 3,15 popoł. p. insp. szkolny E. Rochon obrady, witając serdecznie zebranych pszczelarzy i przedstawiciela Pom. Związku Tow. Pszczelniczych, p. dr. J. Ulatowskiego.

Referaty o organizacji pszczelnictwa wygłosili pp. inspektor szkolny E. Rochon i dr. J. Ulatowski, który przedstawił szereg korzyści, jakie mają członkowie organizacji pszczelniczych, i przedłożył zarazem statut dla miejscowego Towarzystwa Pszczelniczego.

Jednomyślnie uchwalono założenie Towarzystwa Pszczelniczego na Sępólno i okolicę i przyjęto ustawy z drobnemi zmianami. Do nowozałożonego Towarzystwa wstąpiło 26 członków i wybrano Zarząd, do którego należą: pp. insp. szkolny Edward Rochon jako prezes, rektor Paweł Kalinowski jako wiceprezes, nauczyciel Paweł Skoczylas jako sekretarz, Józef Felmer jako zast. sekretarza, Paweł Ścisłowski jako skarbnik, oraz jako radni pp.: Klemens Nowicki z Lutowa i Józef Juhnke z Sępólna. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: pp. Konrad Szews z Dziechowa, Jan Ring z Włościborze i Jan Wolak, kierownik szkoły z Kamienia.

Następnie udzielał p. insp. szkolny E. Rochon stosownych porad na liczne zapytania, a dr. J. Ulatowski poruszył sprawę udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu 1929 r., i wygłosił wykład o wyrobie miodów sycconych i win miodowo-owocowych, zwracając uwagę na krajową wytwórnię uszlachetnionych drożdży winnych p. inż. L. Spissa w Krakowie przy ul. Sławkowskiej nr. 11. Po ożywionej dyskusji i wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. przewodniczący zebranie o godz. 6,15 wieczorem.

Nasz interes - dawniejszy „Saski“

wzięliśmy we własne doświadczone kierownictwo. Jesteśmy przyzwyczajeni z Klientelą naszą pod względem ekonomicznym współczuć i za zaufanie odwzajemniać zaufaniem, dając za ich pieniądze pełnowartościowy towar. Nadchodzący sezon udowodni, iż w sprawach dotyczących garderoby, trzeba koniecznie zasięgnąć naszej rady. **Płaszcze lub ory. Kostjumy, garderoba dziecięca** w wielkim wyborze. Bogato zaopatrzony skład materjałów.

DOM KONFEKCYJNY

Hugo Szmechel i S-wie Sp. Akc.

Grudziądz, ul. Józ. Wybickiego 2/4.

Daleka Japonja jest „rajem“ dla artystów, poetów, uczonych i dziennikarzy.

O niezwykłem wyrobieniu politycznem i intelektualnem Japonji świadczy fakt, iż wychodzi tam 1200 dzienników i około 4000 tygodników, miesięczników i pism fachowych, posiadających 7 miljonów odbiorców. Japonja liczy 60 miljonów ludzi, z czego zaledwie 3 procenty jest analfabetów.

Dziennikarstwo japońskie datuje się dopiero od roku 1872. Wtedy to pewien przedsiębiorczy Anglik założył pierwszą japońską gazetę w Tokio. Wydawnictwo odrazu zyskało ogromną liczbę czytelników i poczęły się mnożyć pisma konkurencyjne.

Japończyk nie zadawala się jednak wyłącznie wiadomościami bieżącemi i politycznemi. Pragnie on, aby gazeta była odbiciem intelektualnego życia jego kraju.

Dlatego też pisma japońskie zapełnione są rozprawami z różnych dziedzin i bardzo wiele miejsca poświęcają literaturze pięknej i sztuce. W każdym numerze dziennika muszą być wiersze, nowele, powieść, gdyż zainteresowanie narodowem życiem artystycznem jest większe, niż polityką, handlem i giełdą.

Japończyk, posiadający nawet przeciętne wykształcenie, mówi: „Gabinety upadają, bogacze bankrutują, dzieła nauki i sztuki pozostają“. —

Czem karmią się Amerykanie?

W mowie, wygłoszonej niedawno na bankiecie Instytutu Kolonjalnego, stwierdził lord Asthween, że główne pożywienie obywateli Stanów Zjednoczonych składa się z konserw w najróżnorodniejszych postaciach. — „Gdyby pewnego dnia konserwy znikły z magazynów, wówczas minimum 25 proc. małżonków umarłoby z głodu, Amerykanki bowiem nie potrafią ugotować najprostszego dania. Bezpośredniem następstwem tego stanu rzeczy jest olbrzymi i stale wzrastający popyt na blachę cynową, używaną do wyrobu pudełek, w których mieszczą się konserwy. Ameryka spotrzebowuje już 150 000 tonn rocznie tej blachy, lecz popyt zwiększa się z zawrotną szybkością, co spowodować musi znaczną zwyżkę cen za cynę“.

WEESEGO PIERNIK - TO ZDROWIA STERNIK
USPAKAJA NERWY - DODAJE WERWY

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Sroda, Tomaszowi.
Jutro: Czwartek, Wincentemu.
Wschód słońca godz. 6 m. 9. Zach. godz. 5 m. 25.
Wschód księżyca godz. 8 m 3. Zach. 7 m. 38.

Teatr Miejski.

— **„SIOSTRA HELENA“ CENY ZNIŻONE.** Ostatnia nowość naszej sceny „Siostra Helena“ sztuka, która obiegła wszystkie europejskie sceny, zyskując sobie olbrzymie uznanie, ukaże się na scenie grudziądzkiej poraz trzeci w czwartek po cenach przystępnych bo od 50 gr. do 2 zł. Abonament ważny bezprocentowy. Znakomita, sztuka, oraz świetne wykonanie, stojące na poziomie prawdziwie artystycznym, przepiękna wystawa, jak również ceny niskie, powinno zachęcić, że sala teatru na czwartkowem przedstawieniu będzie przepełniona, tembardziej, że „Siostra Helena“ ukaże się poraz ostatni na wieczorowem przedstawieniu, ustępując miejsca sobotniej premjerze. Początek godz. 7 i pół wiecz.

— **SOBOTA „DON - JUAN“** ukaże się poraz pierwszy. Premjera ta budzi wielkie zainteresowanie. Artyści mają wielkie pole do popisu. to też napewno walczyć będą o palmę pierwszeństwa, tembardziej, że udział przyjmują czołowi artyści naszego zespołu pod wytrawną ręką Kazimierza Opalińskiego. Malownicze dekoracje dopełnią artystycznej całości. Początek godz. 7 i pół wieczor. Abonament ważny procentowy.

— **NIEDZIELA** jak zwykle dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 3 i pół i wieczor. o godz. 7 i pół.

Kina.

— **KINO „APOLLO“** wyświetla wspaniały, olbrzymi 18-aktowy program z bożyszczem całego świata, niezapomnianym Rudolfem Valentino oraz uroczą Mae Murray w życiowo - erotycznym dramacie p. t.: „Djablica“, oraz dalszy ciąg i koniec sztuki „Robinson w dżungli“.

— **KINO „ORZEŁ“** demonstruje największy triumf polskiej kinomatografji p. t. „Ziemia Obiecana“, monumentalny film ze złotej serji wytwórni „Sfinx“ według słynnej powieści W. St. Reymonta, laureata Nobla. W roli tytułowej czarująca rodaczka nasza Jadwiga Smosarska. Ponadto bogaty i wesoły nadprogram.

— **LEGJA INWAL. WOJSK POLSKICH** prosi o złożenie losów, na które padły wygrane w Sekretarjacie przy ulicy Starorynkowej 5, do dnia 10 marca br., by takowe można zbiorowo odebrać z Poznania. Kierownictwo.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa“.** — Dnia 9 marca br. o godz. 17-ej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w lokalu „Rodziny Wojskowej“ (koszary gen. Hallera 16 p. a. p. ul. Lipowa), na które prosimy uprzejmie wszystkie panie członkinie. Panie, wchodzące w skład zarządu, prosimy o łaskawe przybycie 9 marca br. na godz. 16-tą. Zarząd R. W.

(rt) **Tow. Śpiewu „Moniuszko“.** Następna lekcja śpiewu odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 8-ej wiecz. w auli szkoły wydziałowej przy ul. Trynkowej.

Ze względu na krótki okres czasu, który nas dzieli przed zjazdem śpiewaków, który się odbędzie w Toruniu w święta Zielonych Świątek r. b. uprasza się wszystkich czynnych śpiewaków o punktualne i gremjalne uczęszczanie na lekcje śpiewu, albowiem tylko przez regularne i gremjalne uczęszczanie na lekcje śpiewu może chór nasz spodziewać się sukcesów, co niewątpliwie każdemu śpiewakowi na tem zależeć powinno. Czynych członków przyjmuje się jeszcze na każdej lekcji śpiewu, które się odbywają co środy i piątki, jednakowoż najdalej do 13 kwietnia r. b., gdyż w myśl uchwały Zarządu udział w wyżej wspomnianym zjeździe biorą tylko ci śpiewacy, którzy conajmniej przez ostatnie 12 lekcji regularnie uczęszczali.

(rt) **Zebranie organizacyjne sekcji lekkoatletycznej Tow. Sport. Olympia** odbędzie się dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem w bibljotece Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki. Sympatyków i miłośników tego uprzejmie zaprasza. Zarząd.

Jakie są cele Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Grudziądzu.

Mimo, iż Stacja istnieje w Grudziądzu od szeregu miesięcy i cieszy się coraz większą frekwencją i popularnością — nie wszyscy jeszcze wiedzą dokładnie, jakim służy celom. — Nie wiedzą o tem matki — a jeszcze mniej wie o tem cały ogół społeczeństwa.

Znakomicie opracowany podręcznik D-ra Gromskiego z Warszawy daje wprawdzie jasny i dokładny pogląd na cele Stacji — ale mało kto chce się zabrać do czytania tego dzieła — pragnę więc w krótkości objaśnić i wytłomaczyć niektóre rzeczy, które są często źródłem nieporozumień i rozczarowań.

Przedewszystkiem Stacja nie jest ani lecznicą — ani instytucją filantropijną — o tem muszą matki dobrze pamiętać. — Nie można mieć pretensji do Stacji, że nie leczy dziecka specjalnie na tę lub ową chorobę — albo nie zaopatruje dzieci wszystkich bezrobotnych lub biednych w bieliznę i wyprawki.

Stacja ma zupełnie inne zadanie. — Jest to w pierwszym rzędzie **szkoła wychowania dla matek.** — Jeżeli społeczeństwo całe a przedewszystkiem matki dobrze to zrozumią czem jest ta szkoła wychowania — wtedy nastąpi wzajemna współpraca nad rozwojem dziecka — matka i Stacja wspólnie dążyć będą do tego, by wychować **zdrowe dziecko.**

Dlatego Stacja wymaga od matki, by swoje dziecko regularnie jaknajczęściej przynosiła do zbadania — bo tylko przez obserwację ciągłą — można zauważyć to i owo u dziecka. — Choroby należy unikać u dziecka jako najgorszej ostateczności i nieszczęścia. Chcąc zapobiec temu — trzeba od pierwszej chwili urodzenia dziecka tak jego pielęgnacją i dyjetą pokierować — by przez czystość — powietrze, słońce i regularne karmienie nie dopuścić do żadnych zaburzeń kiszkowo-żołądkowych — nie wywołać np. przekarmieniem lub nieodpowiednim sposobem żywienia rozmaite rodzaje chorób skórnych i czeraków — płuca dziecka od zarania życia przyzwyczajać do powietrza — wszystko jedno czy w zimie czy w lecie!

Tak rozpowszechnioną krzywicę (angielską chorobę) tępić w zarodku i nie pozwolić rozwinąć się jej do ostatecznych granic! — Te zadania ma spełnić Stacja!

Ile w tym kierunku pracy leży odłogiem w Grudziądzu — można tylko wtedy się przekonać, jeśli się dzieci odwiedza od domu do domu. — I myślałby ktoś, że wizyta opiekunki zdrowia jest potrzebną tylko w suterenach, u tych najbiedniejszych matek — nieuświadomionych! O nie! ileż razy dziecko rodziców zamożnych, mające wszelkie warunki, by wyrosnąć na człowieka zdrowego, chowa się od początku źle — bo matka nie zna najprostszych sposobów pielęgnacji i racjonalnego odżywiania dziecka.

W przeciwieństwie do innych miast, w Grudziądzu rzadkością bywa w zimie na ulicach wózek z małem dzieckiem na spacerze. — Nawet w bardzo inteligentnych domach więzi się dzieci przez wszystkie miesiące zimowe — w dusznych, ciasnych pokojach — trzeba walki staczać, zanim matka odważy się okna otwierać i przewietrzać mieszkanie. — Taka mamusia bardzo zresztą inteligentna, zupełnie nie zdaje sobie sprawy, iż tym brakiem powietrza i światła sama wywołuje u dziecka swojego stały katar i nadmierną wrażliwość. — I bywa wtedy, że raz wyniesione na powietrze dziecko odpokutuje swój spacer zapaleniem płuc. — W parku grudziądzkim można zaobserwować w zimie tylko dzieci niemieckie, pilnie wywożone na spacer — na wstyd opieszałym i zacofanym pod względem higjenicznym Polkom.

Osobny rozdział możnaby napisać o przesądach wśród matek. — Paznokci i włosów nie wolno do roku obcinać, bo dziecko umrze. — Z przerażeniem patrzą niektóre matki na nożyczki używane w Stacji!

Stuczne odżywianie flaszeczką wywołuje w

Z teatru.

„Siostra Helena“.

Komedja w 3 aktach A. Engla.
Reżyserował: Stefan Wrącki.

Na drugą premjerę w poście dyrekcja teatru wybrała zupełnie dobrą komedję w 3-ch aktach Engla, p. t. „Siostra Helena“.

Treść sztuki Engla opiera się na jednem założeniu, dość wyszukanem i przeprowadzonem wcale niepospolicie.

Młody arystokrata, oficer ułanów, bawiący się wesoło w stolicy, w Wiedniu, ma już dość dotychczasowego sposobu i trybu swego życia, zdobywa się na odwagę — i zrzuca śliczny mundur, kładzie się do łóżka i robi przez wiele tygodni chorego. W domu oczywiście gwałt, tembardziej, że choroba jest bardzo poważna, a dla otoczenia przykra i niebezpieczna. Coś pośredniego między pomieszaniem zmysłów a wyschnięciem szarego móżdżku. Jednem słowem: pupilek całego domu bożyszcz kobiet, ulubiony przyjaciel i kolega, doskonały oficer — hrabia Janek: — zwarjował!

Wujostwo — bo Janek rodziców już niema — robią co mogą, byle tylko ukochanego siostrzeńca uratować! I oto w chaosie coraz to innych zmartwień i kłopotów, jakie nie szczędzi im bynajmniej choroba Janka, w splocie najrozmaitszych pomysłów i kombinacyj — wpada im do głowy prawdziwie genjalna myśl. Postanawiają biednemu Jankowi sprowadzić — samarytankę! Tak! Tylko osoba, któraby chorym Jankiem opiekowała się na każdym kroku, któraby leczyła go z całą szczerością poświęcenia, któraby wogóle mogła wydatnie przyczynić się do jego wyzdrowienia — tylko taka osoba, w tym wypadku oczywiście tylko kobieta, samarytanka, siostra — potrzebna jest Jankowi.

Ha! Stało się! Siostra przyjeżdża! No i zaczyna pracować z uznania godną wytrwałością: — całuje się z Jankiem co pięć minut, pieści go, głaszcze, siedzą razem do późnej nocy, albo gdy w pokoju jest już zbyt nudno, idą na spacer do księżyca. Siostra wypija za niego wszystkie lekarstwa, wysmarowuje się wszystkiemi maściami, bandażuje się gdzie potrzeba i gdzie nie.

To też nic dziwnego, że już po kilku dniach dom cały huczał radością: — Janek wyzdrowiał. A „chory“ urwis śmiał się do rozpuku.

Wtem grom! I to taki, że aż się wszystkie stare portrety zatrzęsły. Janek zakochał się w samarytance i chce się z nią żenić. Ba! To jeszcze nie wszystko! Wuj Janka, stary lowelas, hrabia Bensdorf, tak się przejął zbawiennymi skutkami pielęgnacji uroczej samarytanki, że koniecznie chciał też zachorować.

Lecz siostra Helena nie została ani żoną młodego, ani kochanką starego. Podziękowała ślicznie i pożegnała się. Wniosła w stęchłą, zapleśniałą atmosferę ultra-hrabiowskiego pałacu dużo szczęścia, prostoty, wesołości, złączyła dwa młode serca, nauczyła wszystkich inaczej, trochę swobodniej, łagodniej patrzyć w świat i poszła na dalszą tułaczkę: wypijać lekarstwa i całować się.

Oto mniejwięcej, w grubszych zarysach, treść sztuki. P. Engel rozwiązał bardzo ładnie to zagadnienie, że wiedza kobiety i jej zajęcia fachowe w niczemkolwiek nie osłabiają w niej kobiecości i wdzięku. Wiedza, którą nabyła, nie jest czemś, co możnaby na chwilę odłożyć, aby nie przeszkadzała kochaniu się, lecz przenika jej „ja“ duchowe, wyposażając je w jaśniejszą obserwację życia i życzliwe zrozumienie jego objawów.

„Siostrę Helenę“ wystawił teatr bardzo starannie, co uwidoczniło się zwłaszcza w dobrej i pomysłowej reżyserji, pierwszorzędnej obsadzie i nowych, gustownych dekoracjach.

Prowadząca sztukę p. **Irena Pobóg-Nowicka** wydobyła z siostry Heleny możliwie najwięcej finezji i dowcipu a podobała się pozatem i dlatego, że grała, jak zawsze, bezpośrednio i naturalnie.

Surowa i konserwatywna postać hrabiny Bensdorf znalazła w p. **Mrowińskiej** szczerą odtwórczynię. W rolach tego rodzaju staje się p. Mrowińska naprawdę niezastąpioną.

Głównym sprawcą powodzenia sztuki był p. **Opaliński**, Świetny, wszechstronny i poważny artysta ten, dźwigał na swych barkach całą odpowiedzialność komedji i stał się osią całego humoru, dowcipu i wesołości.

P. **Tański** z dość niewdzięcznej roli von Matenkirchera — wywiązał się bez zarzutu.

Z chwilą, kiedy p. **Wrącki** pojawia się na scenie, widownię przebiega dreszcz zadowolenia i wszyscy wchłaniają w siebie jego oryginalnie subtelną i piękną grę. Tak też było i w sobotę wieczorem.

Całości udatnie dopełnili pp. **Kossakowska, Kiślinżanka, Bay-Rydzewski**, Palański i **Burski.** — j. k. —

Grudziądzu największy procent śmiertelności u dzieci. — W najbliższej przyszłości ma być stworzona Kuchnia Mleczna, która położy kres brudnemu i nieodpowiedniemu przyrządzan'u mleka dla dzieci po domach. — Dziś Stacja tylko częściowo i niedostatecznie zapobiega tej bolączce przez naukę steralizacji mleka.

Gdyby stosunki higjeniczne wśród dzieci miały się wkrótce poprawić — to właściwie potrzebne są 3 Stacje w Grudziądzu. Pierwsza obejmowałaby śródmieście — druga Tarpno — trzecia Chełmińskie przedmieście. Dzisiejszy stan rzeczy jest anormalny — i choć założenie przez Magistrat tej jednej Stacji jest wielkiem dobrodziejstwem dla społeczeństwa, jednak nie zapobiega dostatecznie potrzebom tak dużego miasta jakiem jest Grudziądz. — Ileż potrzeba wysiłków opiekunki zdrowia, ażeby namówić matkę, by w zimie zdecydowala się na przejazd z dzieckiem z końca ulicy Kalinkowej lub z Tarpna aż na ul. Budkiewicza — a jednak widać, że promień światła wpada w te kochające serca matczyne — bo już tej zimy bywało, iż w silne mrozy przynosiły matki dzieci swoje aż z Nowej wsi!

Rozdawnictwo bielizny — pudru, ceratek i mydła na Stacji — może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach — ale nigdy zasadniczo. Gdyby Stacja miała wszystkie biedne dzieci w Grudziądzu wyekwipować — jakichby trzeba na to funduszów i zapasów?

Przy pomocy miejscowych Konf. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo — Polskiego Czerw. Krzyża i Pom. Tow. Opieki nad dziećmi, oraz kilku prywatnych ofiarodawców istnieje w Stacji bardzo skromny zapas rzeczy potrzebnych dla niemowlęcia — i bywa udzielany biednym matkom w formie nagrody — ale tylko wtedy, gdy chodzi o poparcie ich usiłowań w utrzymaniu czystości. — Matka, która przez lenistwo lub niedbalstwo brudno utrzymuje dziecko — niechaj nie spodziewa się pomocy ze strony Stacji! — Opiekunka Zdrowia dobrze potrafi rozróżnić złą wolę od prawdziwej nędzy — i zawsze spieszy z pomocą tam, gdzie zachodzi tego potrzeba.

Ciepłe promienie wiosennego słońca niechaj obudzą z martwoty i opieszałości matki — niech z zaufaniem spieszą ze swoją dzieciną na Stację po rady i wskazówki, jak wychować zdrowe dziecko!

Należy jeszcze pamiętać o tem, że nawet najmądrzejsza rada najsłynniejszego profesora nic nie pomoże — jeśli jej matka nie wykona ściśle. Daremny trud i starania, jeśli najprostsze prawdy będą ignorowane i nieprzestrzegane.

Stacja i matka muszą się wzajemnie uzupełniać — a wtedy znikną z ulic Grudziądza blade i chore dzieci — wtedy dom rodzinny opromieni szczęście zdrowego dziecka — tej przyszłości Narodu!

Humor



ZAGADKA.

— Czy wiesz dla czego jest na wsi takie dobre powietrze?

— ? ? ?

— Bo wieśniacy nigdy nie otwierają okien.

Miarodajni znawcy



odżywiania się ludności są zdania, że tego rodzaju żywność mieszana jest najodpowiedniejsza w skład której wchodzą kilka razy tygodniowo małe racje mięsa, codziennie obficie jarzyny i owoce, a pozatem stałe potrawy mączne na mleku. Niewątpliwie życzeniem każdego jest, aby potrawy mączne jaknajbardziej były urozmaicone. Pod tym względem przychodzą każdemu z pomocą **Dra Oetkera proszki budyniowe,** które łatwo i szybko przyrządzić można przy użyciu mleka. Dają one smaczne pożywne dania deserowe. **Dra Oetkera proszek budyniowy** taksamo jak **proszek do pieczenia „Backin", cukier waniljowy, mączkę „Gustin"** itp. otrzymać można z powodu wielkiego na nie popytu zawsze świeże w wszystkich sklepach. Wiele **nowych i cennych** wskazówek do pieczenia czerpać można z **nowej barwnie ilustrowanej książki z przepisami Oetkera,** wydanie F, która otrzymać można za 40 gr. w każdym sklepie. Z książki tej dowiedzieć się można również bliższych szczegółów o doskonałym **aparacie do pieczenia „Czarodziej",** na którym przy małym płomieniu gazowym można piec, smażyć i gotować.

Dr. August Oetker, Oliwa.

Z dniem 1-go marca 1928 r., **otworzyłem**

FILJĘ na Pomorzu

z siedzibą w Toruniu ul. Szczytna 11, tel. 578

Szan. odbiorców i interesentów moich z Pomorza i sąsiednich okręgów proszę o łaskawe kierowanie swoich zamówień odtąd pod powyższem adresem. **Cytryny i pomarańcze** w doborowej jakości zawsze na składzie. **Ceny bezkonkurencyjne!**

Angelo Musumeci

Hurtownia Owoców południowych

Poznań, ulica Pocztowa nr. 31.

Filja: Toruń, ulica Szczytna nr. 11.

Wytwornia mebli wyściełanych i materacy właściciel **Jan Stebart,** Wybickiego 21 daw. hotel Warszawski, wykonuje klubowe i salonowe garnitury, kanapy, leżanki i materace solidnie i po przystępnych cenach. (1905

Szyję bieliznę, ubranka dziecięce i suknie od 5 zł. Do męskich koszul starych, wstawiam przodki i mankiety. 1313

3 Maja 5-6 wejście na do.e

Hurtownie **Hurtownie**

Gdyńsko-Grudziądzka Fabryka Konserw Rybnych

Jan Weihs i S-ka

Telefon 44. **GRUDZIĄDZ, ul. Forteczna 14** Telefon 44.

Poleca po cenach konkurencyjnych, pierwszorzędnej jakości

konserwy rybne jak: **szprotki w oliwie, kilki revelskie, moskaliki w occie winnym, węgorz w galarecie, śledzie smażone** bez głowy i z głową, **śledzie zwijane (Rolmops), śledzie „Bismarka", śledzie marynowane, mnogi smażone, śledzie delikatesowe w różnych sosach** i wszelkie inne gatunki. Marka ochronna **„LATARNIA MORSKA".**

OBSŁUGA AKURATNA I RZETELNA. :—: **DOSTAWA NATYCHMIAST.**

CENNIKI WYSYŁA SIĘ NA ŻYCZENIE ODWROTNIE.

Poszukujemy także przedstawicieli na prowincję.

Niniejszem mam zaszczyt podać do łaskawej wiadomości, że z dniem 6 **marca br. przeniosłem mój skład aparatów radjowych i przyborów elektrotechnicznych** z ulicy Ogrodowej nr. 37, na ulicę

Wybickiego nr. 5.

W nowo otwartym składzie prowadzę wszelkie przybory elektrotechniczne jak: **żarówki, bezpieczniki i elektryczne aparaty domowe,** równocześnie powiększyłem swój skład w częściach zamiennych dla amatorów radjowych, tak że każdemu daję możność dojścia do radjo aparatów własnej budowy przy małych wydatkach.

SZEMATAMI BUDOWY CHĘTNIE SŁUŻĘ.

SEIBT

OSWALD SZULTZ

Radio i przybory elektrotechniczne

GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego nr. 5.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 8 marca o godz. 12-ej w południe sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

młocarnię oraz lokomobilę. (2086

Miejsce sprzedaży Karolewo, pow. Grudziądz, u p. Makowskiego znajdujące się w przechowaniu.

Józefowicz
komornik sądowy, Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 8-go marca br. o godzinie 12-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Owczarkach na posiadłości p. Falkenberg:

maneż: wialnik, bufet, kredens, maszynę do czyszczenia miodu, leżankę, dwa dywaniki, dwa stoliki do kwiatów: trzy skórki przed łóżko, garnitur niklowy do herbaty; garnitur kieliszków niklowych, garnitur filiżanek porcelanowych na 12 osób, tacę niklową, dwa krajobrazy w ramach, dwa koszyki metalowe i flakonik porcelanowy. (2073

Dobrzański,
komornik sądowy
w Grudziądzu.

Submisja.

Dozór kościoła katolickiego w Łasinie wydzierżawi w drodze submisji folwark Wyganowo, obszaru 118 ha od 1 lipca 1928 r. na lat 12.

1. Reflektanci winny oferty swe złożyć na ręce przewodniczącego Dozoru kościelnego najpóźniej do dnia 25 marca br.
2. Wadjum submisyjne wynosi 1000 zł.

Bliższe warunki tak submisji, jak i umowy dzierżawnej, przesyła się reflektantom za opłatą 5 zł. (2080

Łasin, dnia 1 marca 1928 r.

Przewodniczący Dozoru Kościelnego
(—) ks. Marjan Karczyński
proboszcz.

Dla P.T. Kupców

polecam:

cytryny (Araba)
pomarańcze malinowe
sery tylżyckie
i emmentalskie
MARYNATY oraz dziennie świeże
BYDLINGI z własnej wędzarni.

F. ZIÓŁKOWSKI
eksport owoców południowych
GRUDZIĄDZ, ul. Spichrzowa 10.

VIRISAN dla mężczyzn.

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu — nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji zł 12.50. Prospekt w załączeniu. **Dr. Malowan i Ska. Gdańsk 453.**

Humor i Satyra.

MUZYKA.

Plutonowy: — Czy zna się ktoś z was, chłopcy, na muzyce?

Szeregowiec (w cywilu muzyk): — Ja, panie plutonowy!

Plutonowy: — Bardzo dobrze, że się na tem znasz, to mi możesz pomóc zanieść fortepian pana pułkownika na drugie piętro.

Znawcy piją tylko
herbatę cejlońską
„Japończyk“

Polecamy gatunki:
„Gwiazda Japonji“, „Nadzwyczajna“, „Nr. 17“ i w blaszankach czerwonych oraz luzem

Dom Wysyłkowy „Polmyd“

St. Łotysz i Ska., Grudziądz
ul. Pańska 25. Telefon 39.

Sprzedaże

Samochód ciężar. w dobrym stanie, na sprzedaż. Oferty do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 1977

„OKAZJOPOL“
Rzezalniana 22.
Sprzeda za bezcen **sypialnie jadalnie dę owe, maszyny do szycia,** szewckie damskie, krawieckie, **rowery, meble pojedyńcze, obrazy, ubrania, gramofony. Teodolit uniwersalny, opalograf, sortownice do kaszy** oraz wszelkie używane przedmioty. **Przyjdź i przekonaj się!** 1820

Sprzedam moje gospodarstwo wielk. 42 mrg., z żywym i martwym inwentarzem. I kl. pszenna ziemia, w Bongartach, 2 klm. od stacji Mgowa, pow. Wąbrzeźno 2011) H. Lemp.

Samochód Ford limuzyna, typ. 1927, jak nowy, do sprzedania. Marja Frydrychowska, ul. Chełmińska 56. (2006

Gabinet męski styl gdański, kryty skórą prawie jak nowy sprzedam Wiadomość: ulica Wybickiego 39 I p. prawo.

Rower męski na sprzedaż. Sławiński, Pomorskie Zakł. Ceramiczne. Tuszewska Grobla 57.

Buraki pastewne sprzedaje A. Sellin, Węgrowo Niem. (2001

Maszynę do szycia „Singer“, używaną sprzed. Chełmińska 5 II p. lewo.

Kupna

Kupię DOM w Grudziądzu lub okolicy przy wpłacie około 15.000 zł Zgłoszenia: Jan Dyszarz Swiecie n/Wisłą. ul. Młyńska nr. 11.

Poszuk. kupna domu w centrum m. Torunia z interesem, przy wpłacie 40—50.000 zł. Oferty pod I. W. do Admin. Gońca Nadwiśl. Grudziądz.

Mieszkania

Pokój umebl. słoneczny, z balkonem od 1. IV. do wynajęcia. Wiad. w Adm. Gońca Nadw. (2087

3 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią od zaraz do wydzierżaw. Czarnecki, Plac 23-go Stycznia 13. (2003

Zamienię 2 pokoj. mieszkanie z 2 balkonami w śródmieściu na **3 pokojowe** wraz z łazienką, balkonem i ewtl. małym pokoikiem dla służącej. Oferty z podaniem wysokości komornego należy składać do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 2013.

Pokoju z kuchnią poszukuje od zaraz z meblami lub bez, płacę czynsz za rok z góry. SZEROW, Grudziądz, Cegelniana 7.

Mieszkań i sklepów każdego rodzaju poszukuje i polecam
Br. Ożga, Grudziądz
ul. Wybickiego 35.

Dzierżawy

Oberża ze salą i $2^1/_2$ mrg. roli od zaraz do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 2500 zł. Czarnecki, biuro pośredn. Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 13. (2004

Do wynajęcia W centrum miasta fabryczne ubikacje wraz z pomieszkaniem do tego duże piwnice. Informacje Groblowa 22 w sklepie.

Wolne posady

Inwalidów wojennych przyjmię na stałą pracę. Jan Włoch. ul. Pańska 14.

Służąca uczciwa i czysta, obeznana z gotowaniem zaraz potrzebna. Zgł. Dziamski, Dworcowa 23/25. 2085

Starszą i podręczną poszukuje. Magazyn kapeluszy „CHIC de PARIS“ 1986 Szewska 1.

Czeladnik stolarski dobry fachowiec może się zgłosić. Płaca według zdolności. Wiliński, ul. Chełmińska 60. 1988

Poszukuję pierwszorzęd.
ekspedjentki najchętniej z branży obuwniczej **i uczenicy** od zaraz. A. Taukert, ulica Toruńska 8 skład obuwia.

Chłopiec i 2 kobiety do pracowni mebli giętych potrzebni od zaraz. Wiad. w składzie ul. 3 Maja 32 pomiędzy godz. 12—1 i 4—6

Służąca z dobremi świadectwami, potrzebna. Zgłosz. w składzie kolonjalnym ul. Ogrodowa 2. (2012

Poszuk. posady

Poszukuję posady jako mamka, od zaraz, tylko w Grudziądzu (mężatka) Wiadom. w Admin. Gońca Nadwiśl. (2007

Zguby

Zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Józef Łakomiak unieważniam. 1972

Zgubioną kartę inwalidzką, niniejszem unieważniam. 1970
Czesław Kotermański.

Skradzioną książeczkę wojskową i inne papiery, na dworcu w Grudziądzu, wystawione przez P. K. U. Pułtusk unieważniam.
Andrzej Jakubowski.

Matrymonjalne

Dwóch kawalerów lat 25 i 28 handlowiec i elektrotechnik na stałej posadzie, ciemnoblondyni, przystojni, wzrostu średniego, pragną poznać panienki w odpowiednim wieku celem ożenku, panie gospodarne umiejące kochać ognisko domowe, przystojne, miłe i serjo myślące raczą swe oferty złożyć do admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2009. Rzecz traktuje się bardzo poważnie.

Nauka

Znane od 30 lat Kursa dyr. Bergera
Toruń, ulica Żeglarska 25
20 systemów maszyn biurowych, wykłady księgowości, bilanse. rewizji, stenograf., języki

Różne

Warszawska pracownia kołder
ulica Solna 3.
wykonuje kołdry puchowe wełniane i watowe, przerobienie starych, zgręplowanie wełny i waty. 956

Smalec
funt 1,40 zł.
wieprzowy „ 1,65 „
palmin „ 1,65 „
dobre i tanie mydła
poleca **Tani Skład**
Toruń, ul. Kopernika 30.

W. CZARNECKA
Pracownia karbowania, plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. (1578
Grudziądz, ul. Szewska 4.

Stemple kauczukowe
wykonuje
Drukarnia „Wiedza“
Grudziądz
Wybickiego 33

Zaręczyny moje z Inżynierem **Kozowskim Leonem z Grudziądza zrywam** z rozmaitych powodów. (2014
Pokornicka Antonina
w miejscu.

Przyjmuję bieliznę
do prania
w domu i poza domem.
D. Zakrzewska,
ulica Wybickiego nr. 47 w podwórzu na lewo I ptro.

Łodzi do przewozu 85.000 cegły z Nowego do Grudziądza poszukuje R. Nickel, Mały Lubień przy Grudziądzu. Tel. 618.

Maszyny do szycia „Singera“ na 12 rat miesięcznych
Kurs haftu i szycia bezpłatnie. (11
„SINGER“ Grudziądz
Plac 23-go Stycznia 27.

Plisowanie, Karbowanie
spódniczki już od 3.50 zł.
hafty — Kurblowanie mereżki
Wykon. solidne i szybkie.
M-me Marie (9?
Tuszewska Grobla nr. 18

ROWERY najlepszych fabrykatów za gotówkę i na raty jakoteż części zapasowe poleca:
Dąbrowski, Toruń, ulica Mickiewicza 83.

Biuro prawnicze
Fr. Szymała
Grudziądz, Mickiewicza 33
załatwia fachowo i tanio sprawy hipoteczne. kontraktowe, procesowe, egzekucyjne, karne i podatkowe. 1795

Każdą ilość
beczek
od oleju, smoły i śledziówki
kupuje stale (943
Venzke & Duday
Grudziądz
ulica Małomłyńska 3/5.

Warszawska pracownia (1906
gorsetów
Grudziądz, Ogrodowa 7
parter, w podwórzu II sień
wykonuje biustonosze, paski, bandażę i gorsety dla ułomnych **przeróbki i reperacje.**
Ceny przystępne.

Uwadze pań

Poleca się
szykowną pracownię sukien damskich
Danuta
ul. Długa 8, I piętro.
Od najelegantszych do najskromniejszych. Ceny bardzo przystępne. (41

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.